Nr. 170. KRAKÓW ...ota 28 lipca 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą.... 8·— „
20 groszy Cena numeru
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kryzys agrarny w Sowietach.

II.

Kraków, 26 lipca.

Liczba indywidualnych gospodarstw wiejskich wzrosła z 16 miljonów przed wojną na 25 miljonów obecnie. Z powodu nieracjonalnego podziału ziemi ten kolosalny przyrost gospodarstw spotęgował tylko objawy przeludnienia w tych rejonach, w których ciążyło ono już przed rewolucją. I tak Ukraina i najżyźniejsze części czarnoziemnego rejonu wielkorosyjskiego cierpią dzisiaj z powodu przeludnienia więcej, niż cierpiały przed rewolucją, kiedy w tych rejonach znajdowały się jeszcze także ogromne latyfundja różnych magnatów. Wskutek tego przeludnienia najżyźniejsze właśnie rejony rolnicze albo całkiem przestały zaopatrywać targ zbożowy albo w stopniu o wiele niższym, niż dawniej.

Trzecim elementem kryzysu agrarnego w Sowietach jest ogromny przyrost ludności wogóle. Wynosi on 28 promille i jest największym ze wszystkich gdziekolwiek statystycznie stwierdzonych. Terenem tego przyrostu jest oczywiście przedewszystkiem ludność rolnicza, która mnoży się w tempie niebywałem. Obliczono, że pokrycie zapotrzebowania tego przyrostu powoduje wzmożenie się własnej konsumcji ludności rolniczej o jeden miljon tonn rocznie.

Obok zmniejszania zapasu zboża wolnego do sprzedaży przyrost ten ma jeszcze drugi potężny skutek. Oto potęguje on aż do stopnia nieznośności ciśnienie bezrobotnej ludności wiejskiej na miasta. Nadmiar ludności wiejskiej dąży do miast w poszukiwaniu zarobków, zwiększając tam stale kadry bezrobotnych.

Rosja sowiecka znajduje się w stadjum forsownej industrjalizacji, która pod względem tempa i zakroju o wiele przewyższa industralizację amerykańską. Ta polityka forsownego uprzemysławiania kraju ma dwa źródła: jedno w programie socjalno politycznym bolszewików, drugie w naturalnym ruchu ludnościowym od roli do przemysłu. Bolszewicy chcąc umocnić swój system polityczny, w którym warstwą rządzącą ma być proletarjat fabryczny, muszą dążyć do wzmocnienia liczebnego i jakościowego tego proletarjatu i przesunięcia na jego korzyść stosunku sił w społeczeństwie. Proletarjat fabryczny musi być dość liczny, musi stanowić wiele więcej niż jak teraz 3 czy 4 procent ogółu ludności, jeżeli na dłuższą metę ma stanowić ostoję władzy i siłę popędową dla tego ogromnego reformatorskiego procesu, którego rezultatem ma być dopiero w przyszłości kolektywistyczne społeczeństwo. Aby zaś dla tak wzmocnionego proletarjatu stworzyć bazę okonomiczną, musi polityka bolszewicka dążyć do forsownego uprzemysłowienia. Sowiety pozostając w tak jaskrawem, a trwałem przeciwieństwie do świata kapitalistycznego pragną nie tylko uniezależnić się od niego lecz także stworzyć źródła własnej siły potrzebnej do czynnego przeciwstawienia się temu światu. Jeżeli program rewolucjonizacji Europy i Azji ma być chociażby w 10 procentach wykonany, to Sowiety muszą dysponować ogromną siłą militarną najbardziej nowoczesną, której istnienie jest możliwe tylko na podstawie odpowiednio wielkiego, żywotnego i zdyferencjowanego przemysłu. Więc racja stanu zarówno mocarstwowo rosyjska jako bolszewicko panrewolucyjna nakazuje rządowi sowieckiemu kłaść największy nacisk na industrjalizację. Wspomniany wyżej potężny przyrost naturalny ludności działa w tymsamym kierunku już jako siła żywiołowa. Ludność wiejska nie znajdując na roli zatrudnienia, prze do miast i tu musi być zatrudniona. Do tego znowu potrzebny jest przemysł dość potężny, aby mógł chłonąć tę żywą siłę roboczą.

Według obliczeń sowieckich modernizacja istniejącego przemysłu rosyjskiego wymaga inwestowania około 10 miljardów dolarów. Potrzeba zaś wiedzieć, że plany uprzemysłowienia bolszewików nieograniczają się bynajmniej do samego tylko rozszerzenia, i modernizacji już istniejącego przemysłu. Dla pokrycia chociażby najpilniejszych potrzeb przemysłu gospodarstwo sowieckie musi rocznie inwestować w ten przemysł około pół miljarda dolarów. Nie mogąc tych pieniędzy nigdzie pożyczyć, ekonomiści sowieccy starają się je wydobyć z chłopa w ten sposób, że systematycznie obniżają cenę zboża, a podnoszą cenę produktów fabrycznych. W ten sposób kosztem masy chłopskiej odbudowuje się i rozbudowuje przemysł. W ciągu ostatnich czterech lat około sześciu miljardów rubli czerwonych potrafiono wydobyć ze wsi i włożyć je w przemysł.

Ale tego rodzaju polityka zaostrza do ostateczności problem symboliczny dwóch systemów — indywidualitycznego chłopskiego z zakrojonym na ogromna skalę kapitalistyczno - państwowym, kolektywitycznym i industrjalnym. Przeciwieństwo tych dwóch systemów mógłby łagodzić tylko nadmiar produkcji rolniczej. Ale tego nadmiaru z powodu przytoczonych wyżej okoliczności niema i być nie może. O wydatnem spotęgowaniu produkcji rolnej w Rosji można myśleć tylko pod warunkiem jej racjonalizacji i silnego uprzemysłowienia. Ale uprzemysłowienie jest z kolei możliwe tylko pod warunkiem silnego wzrostu produkcji rolniczej. Powstaje błędne koło. Wyjścia z tego zaczarowanego koła sprzeczności szuka polityka bolszewicka w metodzie dyktatury i tych potężnych nacisków, jakie dyktatura właśnie pozwala wywierać w danym czasie i miejscu. W tym wypadku nacisk idzie na produkującego z nadwyżką chłopa zamożniejszego czyli „kułaka“ i ma na celu odebranie mu tych nadwyżek na rzecz przemysłu. Ale przekroczywszy pewną blisko leżącą granicę. system tego nacisku zaczyna działać w próżni. Gospodarstwo chłopskie jest indywidualne, a jako takie nie może istnieć i rozwijać się bez zysku. Odebranie mu możliwości zysku i jego kumulacji w takiej czy innej postaci prowadzi z konieczności do paraliżu samego gospodarstwa. Jakoż chłop odpowiedział na spotęgowane nadmiernie naciski dyktatury gospodarczej dwoma sposobami: najpierw zbojkotował targ zbożowy regulowany przez państwo, na którym nie mógł uzyskać ceny za zboże odpowiadającej cenie produktów fabrycznych, po wtóre zredukował przestrzeń siewną. W ciągu krótkiego czasu doprowadziło to do tego rezultatu, że po pięciu latach na ogół urodzajnych miasta rosyjskie znalazły się w obliczu niedostatku żywności, że znikła możliwość wywozu zboża prawie w 50 procentach, że co więcej władze bolszewickie musiały dla wojska zakupywać zboże na targach zagranicznych.

Powstała więc teraz kwestja, co robić dalej, czy zaniechać polityki nacisku i iść po leninowskiej linji czystego Nepu czyli pozostawienia chłopskiej gospodarce indywidualnej nieograniczonego pola rozwoju i poddania się jej prawom, co w ostatecznej konsekwencji prowadzić musi z powrotem do t. zw. „... bagna burżuazyjnego“, czy też szukać jakiejś drogi okrężnej czy wreszcie spotęgować nacisk do ostateczności, zniszczyć indywidualnie gospodarstwo całkowicie i wrócić do systemu pańszczyzny, wykonywanej już na rachunek państwa, a raczej jego rządzącego proletarjatu?

—o—

Dnia 27 sierpnia nastąpi podpisanie paktu Kelloga.

(Telegram iskrowy „N. Reformy“).

Paryż, 26 lipca. W związku z wczorajszą wizytą ambasadora amerykańskiego **Herricka** u **Brianda** „New York Herald“ donosi, że datę podpisania paktu przeciw wojnie wyznaczono na **dzień 27 sierpnia.** Podpisanie nastąpi w sali zegarowej ministerstwa spraw zagranicznych. Do podpiasnia paktu w Paryżu zaprosił rząd francuski **9 państw, wśród nich Polskę.**

WŁADYSŁAW RUDKOWSKI.

OSTATNIA ROLA.

Nowelka.

Dochodziła właśnie godzina szósta marcowego popołudnia.

W zacisznej, miłej sypialni pani Neli panował przyjemny półmrok. Szczelnie zamknięte okna, zapuszczone story i zasunięte firanki nie dopuszczały ani światła dogasającego dnia, ani żadnego hałasu z ulicy i tak zresztą prawie zawsze spokojnej. W domu tym, na wysokim parterze znajmowała pani Nela trzy niewielkie, ze smakiem urządzone, pokoje.

Bezwzględną prawie ciszę przerywał tylko miarowy tykot starego empirowego zegara, stojącego na zgrabnej konsolce obok małego bronzowego pasążku Buddy. Okryta różową, jedwabną umbrelką lampa na szafce nocnej, przy wysuniętem na środek pokoju, obszernem, wygodnem, francuskiem łóżku, oświetlała pół postaci leżącej w niem pani Neli, która w tej chwili pochłonięta była lekturą interesującej francuskiej nowości.

Pani Nela, piękna, trzydziestokilkuletnia blondynka, o klasycznym profilu i wymownych oczach, ceniona bohaterka stołecznego teatru dramatycznego, nie czuła się dobrze tego dnia. Była trochę przeziębiona, a przytem dolegał jej znowu lekki, jakby niezdecydowany ucisk koło serca. Zwyczajnie pochłonięta pracą sceniczną, nie zwracała zbytniej uwagi na takie drobne dolegliwości. Nieraz już przecież, prosto z łóżka, połknąwszy jakieś obrzydliwe proszki, podane przez lekarza teatralnego, jechała do teatru w zamkniętej taksówce, na pół przytomna, w wysokiej gorączce wchodziła na scenę i grała do końca sztukę ostatnim wysiłkiem nerwów, aby tylko nie uczynić zawodu publiczności, no i dyrekcji, a przytem nie zrobić przyjemności koleżance, prawie gotowej w danej roli i czekającej tylko na sposobność, ażeby za nią „wskoczyć“.

Dzisiaj wyjątkowo, skorzystawszy z wolnego wieczoru, zaraz po próbie, która się dość wcześnie skończyła i po skromnym obiedzie w domu, położyła się do łóżka. Z jakąż radością, przespawszy się godzinę, przeciągnęła się pani Nela na miękkiej, białej pościeli, zadowolona, że nie musi wstawać, że nikt już dzisiaj od niej nie będzie niczego żądał i rozkoszowała się otaczającą ją ciszą i spokojem.

Nie miała nawet najmniejszej ochoty pójścia do kawiarni, gdzie codziennie około piątej po południu, przy stolikach stale zajętych, schodziło się na podwieczorek spore grono jej znajomych, kilku kolegów i koleżanek, paru literatów, malarzy, do czego się ogromnie przyzwyczaiła i gdzie można było zawsze dowiedzieć się ciekawych nowości i świeżych ploteczek z życia miejscowej cyganerji.

Ubrana w cieniuchną pyjamę z barwnego, kwiecistego jedwabiu, do połowy przykryta miękką, puchową kołdrą, z głową opartą o podsunięte, nagie, pięknie toczone ramię, przebiegała wzrokiem z zajęciem stronice interesującej powieści.

Błogą ciszę przerwał nagle ostry, przenikliwy dzwonek aparatu telefonicznego, stojącego obok lampy na szafce nocnej. Z grymasem niezadowolenia na ładnie skrojonych, różowych ustach i w głębokich oczach, zdjęła pani Nela słuchawkę z aparatu, przykładając ją równocześnie do zaróżowionego od leżaka uszka, ale twarzyczka jej opromieniła się natychmiast miłym uśmiechem, skoro usłyszała w telefonie głos swojej koleżanki i prawdziwej przyjaciółki, pani Reny, która z kawiarni zapytywała, dlaczego pani Nela sprzeniewierzyła się odwiecznym zwyczajom i nie przyszła na popołudniową kawę.

Dźwięcznym głosem odpowiedziała pani Nela swojej przyjaciółce:

— Nie czułam się dzisiaj dobrze. Jestem trochę przeziębiona, mam nawet lekką chrypkę, więc nie wychodzę z domu.

— Masz gorączkę, Neluś?

— Ani śladu! W tej chwili czuję się nawet doskonale.

— Jest może kto u ciebie?

— Ani żywej duszy.

— A co ty robisz?

— Co robię? przedewszystkiem leżę w łóżku i ogromnie mi tak dobrze. Przedtem spałam doskonale. A teraz czytam Dekobrę. A ty, Reno? Paczka w komplecie?

— Prawie wszyscy.

— To się przecież dobrze bawicie.

— Przeciwnie. Wszyscy twierdzą, że im ciebie brakuje. Co który przyjdzie, pyta zaraz o ciebie. Oni to zmusili mnie, żebym telefonowała do ciebie. Najbardziej dokuczył mi Stach. Siny z zazdrości, powiada, że jeżeli cię niema w domu, to pewno jesteś gdzie na nowej schadzce.

— To draba kawałek. Poczekaj, dam ja mu, jak go zobaczę!

— Ja ciebie naturalnie biorę w obronę. A teraz przekonam Stacha, że nie miał racji.

— Powiedz mu, Reno, że jestem umierająca, leżę nieprzytomna, w zawrotnej gorączce i bodaj każdej chwili trzeba się spodziewać katastrofy.

— Fe, Nelu! Czepiają się ciebie niesmaczne żarty.

— Ależ ja się czuję doskonale! W istocie! Wiesz co, Rena? Uważaj. Z łóżka mi się strasznie nie chce wstawać, raz, że mi dobrze, a potem nie chcę się znowu przeziębić. Ale chętniebym was u siebie zobaczyła. Zaproponuj im stypę u mnie, przyjdźcie za jaką godzinę, ja każę mojej Marysi coś dla was przygotować i będzie nam wszystkim bardzo wesoło, a mnie zrobicie ogromną przyjemność. Zgoda?

— Paradna myśl, Nelu! Już biegnę.

— Czekaj, Reno. Nie przyprowadzaj mi na miły Bóg całej paczki. Przecież ja ich wszystkich nie mogę przyjmować w łóżku. Zabierz kilku. Stacha, Tadka i Wiktora. Dobrze?

— Cudownie, Nelu. Za godzinę jesteśmy u ciebie.

Pani Nela uśmiechnęła się z zadowoleniem, odkładając słuchawkę. Cały wieczór przepędzić samej byłoby może trochę nudno, pomyślała. Zadzwoniła na służącą, kazała jej nastawić herbatę, przynieść trochę zimnego mięsa, parę ciast z cukierni i trochę owoców i na prędce przyrządzić zimną przekąskę dla kilku gości, którym się poda tu, w sypialni, na małych stoliczkach.

(Ciąg dalszy).

Dziennik podnosi, że podpisanie tego paktu mieć będzie **znaczenie, mogące się porównać tylko z podpisaniem traktatu wersalskiego.**

—0—

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 26 lipca. Rząd francuski wysłał do **Kelloga oficjalne zaproszenie** do wzięcia udziału w podpisaniu paktu.

Sowiecki generał przybył już na Litwę dla obserwacji.

Berlin, 26 lipca. PAT. „Voss. Ztg." w depeszy z Kowna donosi, że przybył tam niespodziewanie **generał armji czerwonej, Czudadow,** pełniący obowiązki atache wojskowego równocześnie w trzech republikach bałtyckich, z siedzibą w Rydze. W Kownie gen. Czudakow odbył natychmiast **konferencję z litewskim ministrem spraw wojsk.** pułk. Daukantasem. We środę gen. **Czudakow udać się miał na granicę polsko-litewską, celem zrekognoskowania tam ruchów wojsk polskich.**

Dalej stwierdza depesza, że **Litwa niespostrzeżenie wzmacnia swe siły wojskowe na pograniczu.** Przyjazd gen. Czudakowa do Kowna ma być rzekomo spowodowany **zaniepokojeniem panującem w kołach sowieckich** w związku z zapowiedzianemi manewrami wojsk polskich na Wileńszczyźnie.

komych manewrów wojsk polskich na Wileńszczyźnie dowiadujemy się, że **żadne manewry obecnie nie są przewidziane.**

Natomiast odbędą się we wrześniu **normalne ćwiczenia wojskowe,** które corocznie po żniwach odbywają poszczególne oddziały wojskowe na miejscu swego postoju w różnych częściach kraju.

Wobec tego nota litewska musi być traktowana jako **nowy jaskrawy przykład taktyki insynuacji wojennych pod adresem Polski,** uprawianych stale przez rząd litewski, co jest tem charakterystyczniejsze, że Litwa odmówiła propozycji Polski zawarcia paktu o nieagresji.

Sowiecka flota wojenna na Bałtyku.

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 26 lipca. We wtorek w obrębie terytorjalnych wód szwedzkich na Bałtyku pojawiła się wojenna flota sowiecka. Na czele szło 6 torpedowców za niemi 3 duże pancerniki. Ogółem flota sowiecka liczyła 17 okrętów i flotylę łodzi podwodnych, których ilości nie można określić. Przy wyspie Gotland flota rozdzieliła się na dwie części, z których jedna popłynęła na północny wschód, druga w kierunku zachodnim. Na pokładzie statku admiralskiego „Mara" znajduje się dowódca sowieckiej floty bałtyckiej Wiktorow.

Inspekcja Budiennego.

Moskwa, 26 lipca (AW). **Budienny** odbywa podróż **inspekcyjną wzdłuż granicy zachodniej.** W czasie podróży Budienny wygłosił kilka przemówień, w których podkreślał, że oddziały jazdy patrolującej na pograniczu **muszą być przygotowane** w każdej chwili na odparcie napadu przeciwnika.

Alarmy niemiecko-litewskie.

Berlin, 26 lipca. PAT. Wczorajsza prasa berlińska zamieszcza na naczelnych miejscach depesze z Kowna, donoszące **o napaściach litewskiego organu rządowego „Lietuvos Aidos" na Polskę.** Dziennik litewski dopatruje się **zaostrzenia konfliktu** polsko-litewskiego i oświadcza, że nie chodzi w tym wypadku o sam konflikt, który datuje się oddawna, lecz o to, że Polska przemocą przez zmobilizowanie większych oddziałów wojskowych na pograniczu usiłuje zmusić Litwę do uznania stanowiska polskiego. „Lietuvos Aidos" oświadcza następnie, iż **o ile Rada Ligi Narodów nie udzieli z tego powodu Polsce nagany, to pokój wisi na włosku.**

Nie manewry, lecz zwykłe ćwiczenia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. W związku z doniesieniami prasy o nocie wysłanej przez Waldemarasa do sekretarjatu Ligi Nar., w sprawie rze-

Interwencja Anglji u rządu kowieńskiego.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 26 lipca. W odpowiedzi na interpelację w sprawie kroku angielskiego posła w Kownie **Chamberlain** oświadczył, że poseł angielski przy rządzie litewskim z polecenia angielskiego urzędu spraw zagranicznych **poczynił kroki u rządu kowieńskiego w sprawie polsko-litewskiego zatargu.** Dotychczas jednak rząd nie jest w posiadaniu odpowiedzi rządu litewskiego.

Litwa zaprzecza jakoby Niemcy interwenjowały w Kownie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kowno, 26 lipca. Litowska agencja telegraficzna urzędowo dementuje wiadomość, iż poseł niemiecki interwenjował u rządu litewskiego w sprawie polityki polskiej. Poseł niemiecki **informował się jedynie co do zarzutów stawianych Litwie ze strony polskiej.**

Żakowska prowokacja litewska.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wilno, 26 lipca. Na granicy litewskiej miał miejsce drugi z rzędu wypadek prowokacji litewskiej. **Banda szaulisów** wdarła się na terytorjum polskie i **wywróciła polskie słupy graniczne.**

Waldemaras szpiegiem niemieckim.

Wilno, 26 lipca. (AW.) Były charge d'affaires poselstwa ukraińskiego w Berlinie, Emil **Kozij,** występuje z dalszemi **rewelacjami, dotyczącemi działalności Waldemarasa w Berlinie w roku 1918.**

Ujawnia on nieznany dotąd fakt, iż **Waldemaras zaczął swoją karjerę polityczną jako funkcjonarjusz przy t. zw. Nachrichtenstelle, przy pruskiem ministerstwie wojny.**

Pozatem zarzuca Waldemarasowi **bardzo dwuznaczną rolę w dobie rokowań o traktat pokojowy w Brześciu Litewskim,** gdzie Waldemaras miał wpływać na stanowisko delegacji ukraińskiej w sposób zalecony i podyktowany mu przez czynniki oficjalne niemieckie.

Pogłoska o zamordowaniu egipskiego premjera?

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 26 lipca. Wedle niepotwierdzonej jeszcze pogłoski **miano zamordować egipskiego premjera Mohameda Mahmuda Paszę.**

Ile kosztowało ratowanie członków ekspedycji gen Nobile?

Dziennik duński „Politiken" podaje ciekawe cyfry, dotyczące dotychczasowych **kosztów ratowania rozbitków „Italji".**

W poszukiwaniu zaginionych wzięło udział przeszło **20 samolotów** i tyleż okrętów. Ponadto ruszyło w drogę około **12 ekspedycyj na saniach,** względnie nartach. Ogółem poszukiwało rozbitków „Italji" **kilka tysiecy osób,** przyczem łączne koszty przekroczyły **wielokrotnie** początkowe koszty ekspedycji (wyposażenie sterowca), które wynosiły około **4 miljonów złotych.**

Dla zorjentowania się w ogromie kosztów nadmienić należy, iż sam rząd szwedzki przyznał kredyty w wysokości **przeszło miljona złotych,** przyczem dotychczasowe wydatki znacznie kwotę tę przekroczyły (sam zniszczony samolot kapitana Lundberga przedstawiał wartość **200.000 zł.**), oraz, że każdy dzień poszukiwań kosztował **około 200.000 zł.**

Powrót Nobilego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 26 lipca. Słychać, że „Città di Milano" z generałem Nobile i towarzyszami przybył we czwartek rano **do Narvik.** Nobile ma podobno odjechać w dalszą podróż we czwartek wieczorem, zaś towarzysze jego jutro rano.

Dalsze poszukiwania Amundsena i Alessandriego.

Paryż, 26 lipca (PAT). „Ag. Havasa" donosi z Moskwy, że **łamacz lodów „Sedov",** znajdujący się obecnie na wodach arktycznych, posiadający samolot, ma przeprowadzić **w okolicy Kap Flore poszukiwania grupy Amundsena i Alessandriego,** którzy jak przypuszcza tam się znajdują.

Film z grupy Malmgreena.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 26 lipca. Wedle doniesień ze Sztokholmu między włoskim kapitanem **Zappi** a rosyjskim lotnikiem **Czuchnowskim** przyszło **do ostrego starcia.** Zappi domagał się, aby **zdjęcia filmowe,** które porobił Czuchnowski **w czasie ratowania grupy Malmgreena,** były natychmiast wywołane i zbadane. Czuchnowski zaś oświadczył, że wywołanie nastąpi później, gdy do tego celu będzie można użyć lepszego materjału.

Sądzą, że filmy te pozwolą **wglądnąć w tajemnicę Malmgreena.** Czuchnowski bowiem twierdzi, że **gdy dostrzegł pierwszy raz rozbitków, było ich trzech.**

wybrała we środę **Lloyda Georgea jednogłośnie przewodniczącym.**

Stany Zjednoczone uznają rząd nankiński de facto.

(Telegram własny „N. Reformy").

Nowy Jork, 26 lipca. Departament stanu ogłasza dzisiaj tekst noty, wręczonej rządowi nankińskiemu, której odpis wręczono przedstawicielom dyplomatycznym dziesięciu państw europejskich i Japonji. Nota stwierdza, że z pośród zamieszek w latach ostatnich wyłaniają się nowe Chiny i wobec tego **uznaje rząd nacjonalistyczny de facto za jedyną władzę polityczną w Chinach.** Rząd Stanów Zjednoczonych jest gotów do podjęcia natychmiast **nowych rokowań** w sprawie nowego traktatu celnego, który zapewni Chinom zupełną autonomję celną, opartą na podstawie równouprawnienia z innemi państwami, utrzymującemi z Chinami stosunki handlowe. Jedynie **sprawa eksterytorjalności jest jeszcze otwarta.**

W sprawie uznania **de jure** oświadcza departament stanu, że otwarcie rokowań ma być próbą oczyszczenia stosunków między Ameryką i rządem nacjonalistycznym Chin.

Równocześnie dementuje się energicznie, by nota miała na celu oddziaływania **na stanowisko Japonji w Mandżurji.**

Gra Ameryki przeciw japońskiej polityce w Chinach.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Waszyngton, 26 lipca. Rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął przez wysłanie noty rokowania z rządem nankińskim. Nota obiecuje rządowi nankińskiemu **uznanie de facto, pod warunkiem rewizji istniejących traktatów i podjęcia stosunków handlowych i dyplomatycznych.**

Nota ma być ogłoszona we wczwartek i zakomunikowana innym mocarstwom.

eTn krok Ameryki jest uważany za **odpowiedź na politykę Japonji w Mandżurji.**

—0—

Śmiertelny upadek rosyjskiego lotnika.

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 26 lipca. Na lotnisku **pod Moskwą** odbywały się **popisy lotnika Pawłowa,** który produkował się przed **olbrzymiemi tłumami publiczności karkołomnemi sztuczkami** na małym **samolocie własnej konstrukcji.** Nagle w czasie wykonywania bardzo trudnego **korkociągu** aparat **zawiódł** i nie mógł być przywrócony do właściwej równowagi. **Aparat runął wraz z lotnikiem w odległości 20 kroków od widzów. Lotnik poniósł śmierć na miejscu, aparat uległ strzaskaniu.**

Bunt na okręcie włoskim.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 26 lipca. Z powodu niewypłacenia należnego żołdu wybuchł na pewnym okręcie włoskim bunt. Policja portowa w Tryjeście zgniotła bunt i aresztowała 12 marynarzy, z których kilku odniosło rany.

Skazanie dyrektora „Humanité"

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 26 lipca. Dyrektor „Humanité" został skazany wczoraj w drugiej instancji z powodu **podburzania żołnierzy do buntu,** oraz z powodu **propagandy anarchistycznej,** na **14 lat 10 miesięcy więzienia** i zapłacenie 14.600 franków grzywny.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 25 lipca. *(PAT).* Bilans Banku Polskiego na drugą dekadę b. m. w pozycji kruszec **606.2 milj. zł.,** waluty, dewizy i należności zagraniczne **508.7 milj. zł.** wykazuje **zmniejszenie o 7 milj. zł. do łącznej sumy 1.114.900.000 zł. Waluty** i dewizy niezaliczone do pokrycia **zmniejszyły się o 709 tys. zł. (208 milj.).** Portfel wekslowy **wzrósł o 4.7 milj. (585.7 milj.).** Obieg biletów bankowych **zwiększył się o łącznie 16.1 milj. zł.** do sumy **1,746,300.000 zł.** Przyjęty do zapasu bankowego stan polskich monet srebrnych i bilonu wynosi **747 tys. zł.** Inne pozycje **nie wykazują większych zmian.**

Konferencja polskich ministrów w Marienbadzie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Praga, 26 lipca. W poniedziałek przybyli do przebywającego w Marienbadzie premjera polskiego prof. **Bartla** ministrowie: finansów **Czechowicz,** sprawiedliwości **Meysztowicz** i oświecenia **Jurkiewicz** celem odbycia narady.

Rządowy projekt ustawy o ustroju gminnym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpiło **do opracowania projektu ustawy, normującej ustrój gminny. Projekty te wniesione będą w jesieni na sesję ciał ustawodawczych.**

Zjazd mężów zaufania BBWR w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. W dniu **26 b. m.** odbędzie się **w Wilnie zjazd mężów zaufania B. B. W. R.,** na którem poseł Jan **Piłsudski** wygłosi dłuższy referat.

NPR prawica nie łączy się z PPS lewicą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. Wczoraj odbyło się posiedzenie głównego komitetu wykonawczego N. P. R. prawicy. Powzięła zostala m. in. uchwała stwierdzająca, w związku z pogłoskami o rzekomym bloku NPR. z PPS. lewica, iż wiadomości te są błędne, oraz że NPR. stojąc ściśle **na gruncie państwowym, nigdy bloków podobnych zawierać nie może i nie będzie.**

Zmiany w armji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. Dotychczasowy komendant Szkoły podchorążych w Ostrowiu Komorowie podpłk. **Silewski** mianowany został dowódcą 58 p. p. Komendantem Szkoły podchorążych mianowany został dowódca 64 p. p. płk. **Hulewicz.** Komendantem Korpusu kadetów w Chełmie na Pomorzu mianowany został podpłk. **Kunc** w miejsce podpłk. **Trybuni,** który obejmie dowództwo 37 p. p. Generał Bukhard-**Bukacki** został przeniesiony z Wilna do Generalnego Inspektoratu sił zbrojnych, zaś ppułk. **Gluth-Nowowiejski** został mianowany naczelnikiem samodzielnego wydziału wojskowego M. S. W. z zachowaniem stanowiska w korpusie. Ppułk. **Rumiński** został mianowany podprokuratorem przy Najwyższym sądzie wojskowym, ppułk. **Różycki-Kolodziejczyk,** dowódcą 73 p. p. w Katowicach, zaś b. poseł ks. **Wilkosz** proboszczem parafji wojskowej w Łodzi.

Sprawa urlopów dla urzędników kontraktowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, iż urzędy, które zawarły z urzędnikami kontraktowymi umowy, przyznające tym ostatnim krótsze urlopy po upływie roku pracy aniżeli 4 tygodnie, a mianowicie 2 lub 3 tygodnie, winny zrekonstruować powyższe umowy, jako sprzeczne z ustawą o państwowej służbie cywilnej. Pracownicy kontraktowi i praktykanci mają po upływie roku prawo **do 4-tygodniowego urlopu.**

Lloyd George przewodniczącym frakcji liberałów.

Londyn, 26 lipca. Frakcja partji liberalnej

Amunicja znaleziona w korycie Odry.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Szczecin, 26 lipca. W sprawie **znalezienia amunicji podczas prac nad pogłębieniem koryta Odry,** komunikat rządowy podaje, że dn. 18 lipca podczas pogłębiania bocznego koryta Odry w pobliżu Greifenhagen wydobyto z wody stojącej **17 bomb ręcznych lotniczych, 29 granatów ręcznych.** 435 nabojów karabinowych i 1 hełm stalowy. Celem uniknięcia wypadku prace zatrzymano. Wdrożono śledztwo w sprawie pochodzenia amunicji. Komunikat twierdzi, że jest wykluczone, aby tu chodziło o tajny skład amunicji.

Olbrzymi pożar domu towarowego w Karlsruhe.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Karlsruhe, 26 lipca. Wczoraj wybuchł na **5-em piętrze domu towarowego firmy Knopf pożar,** który z błyskawiczną szybkością **ogarnął cały gmach. Ponad 200 osób personalu znalazło się nagle w niebezpieczeństwie życia.** Na szczęście przybyła natychmiast **straż pożarna zdołała wszystkich zagrożonych uratować przy pomocy spadochronów** i prześcieradeł. **23 osoby odniosły lekkie rany.** Gmach spłonął **prawie doszczętnie.** Szkoda wynosi **kilkanaście miljonów marek.**

Dział giełdowy.

Kraków, 26 lipca.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania nastrój spokojny. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu słabe, jak zwykle w okresie wakacyjnym. Obroty minimalne. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 177—178, Przemysłowy 105, Tohan 14, Chybie 68—69, Żelazo 10—10½, Siersza górnicza 115, Elektrownia 55—56, Lokomotywy 125, Dolarówka 90—91.

Na rynku walutowym nastrój nieco słabszy dla dolara got. pod wpływem zbliżającego się ultima miesiąca. Podaż silniejsza, przy małem zainteresowaniu. W Krakowie dolar got. 8.87½—8.88, czeki bank. 8.90 1/4—8.90 3/4, w Warszawie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.89 3/4—8.89 1/4, we Lwowie dolar 8.87 1/4—8.87 3/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.89 1/4—8.90 3/4. Bank Polski bez zmiany.

Zurych, 26 lipca. (PAT) Paryż 20.33 3/4, Londyn 25.23 1/8, Nowy Jork 5.19.32½, Belgja 72.30, Włochy 27.18½, Hiszpanja 85.50, Holandja 208.95, Berlin 124.02½, Wiedeń 73.22½, Sztokhol 138.95, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75.25, Praga 15.58½, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52½,

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Wypłata zasiłku inwalidom wojennym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu postanowiło wypłacić **jednorazowy zasiłek inwalidom wojennym, w trzech ratach kwartalnych,** z czego wypłacenie pierwszej raty nastąpi **1 października.**

—o§o—

Nadzwyczajna sprawność mobilizacyjna 2 pułku lotniczego w Krakowie.

Stwierdza to przeprowadzona wczoraj próbna mobilizacja

Wczoraj odbywała się w krakowskim 2 pułku lotniczym **próbna mobilizacja pewnych roczników.** Mobilizacja odbyła się **nadzwyczaj sprawnie.** Już od świtu oddziały były gotowe do pracy bojowej. Komisje M. S. Wojsk w ilości kilkudziesięciu oficerów stwierdziły **nadzwyczaj sprawną służbę rezerwistów w tej skomplikowanej, najnowocześniejszej broni.**

Władze wojskowe zarówno korpusu jak i ministerjalne **podkreślają z uznaniem wzorowe zachowanie się rezerwistów,** którzy na wezwanie przez władze administracyjne **pozostawili zajęcia i rodziny** i stawili się w jak najszybszym czasie, aby dopełnić swego obowiązku wobec kraju. Również **świadczenia ze strony obywatelstwa są spełniane z całą gorliwością.**

Bardzo nieliczne wyjątki od stawiennictwa zostały należycie usprawiedliwione.

Można mieć pełną nadzieję, że **ta nowoczesna jednostka, jaką są oddziały lotnicze spełni zawsze ofiarnie swoje zadanie** i niezaniedba **niczego dla przygotowania swej sprawności.**

Ćwiczenia potrwają jeszcze 2 dni.

—o§o—

Jakie linje autobusowe Kraków posiada i jakie mają być wprowadzone?

Na terenie woj. krakowskiego istnieje 40 linij autobusowych, z których 20 zarejestrowanych jest w Polskim Związku Turystycznym. Łączna suma linij autobusowych posiada 1.000 km. długości. Na linjach tych kursuje 87 autobusów. Większość tych wozów posiada ponad 20 miejsc dla pasażerów. Z dworca autobusowego na Placu św. Ducha odchodzi 17 linij w rozmaite strony woj. krakowskiego.

Posiadamy więc następujące linje: 1) Kraków—Słomniki—Miechów — Wielki Książ — Wodzisław — Jędrzejów — Kielce (kursują ośm razy w jednę stronę dziennie), 2) Kraków — Słomniki — Miechów — Wolbrom (1 raz w jednę stronę), 3) Kraków — Wolbrom (1 raz w jednę stronę), 4) Kraków — Rakowice (siedm razy), 5) Kraków — Myślenice — Chabówka — Nowy Targ — Zakopane (pięć razy dziennie), 6) Kraków — Nowy Targ — Czorsztyn — Szczawnica (1 raz dziennie); 7) Kraków — Mszana Dolna — Tymbark — Limanowa — Nowy Sącz — Krynica (dwa razy dziennie), 8) Kraków — Swoszowice (pięć razy), 9) Kraków — Ojców — Olkusz (pięć razy), 10) Kraków — Liszki — Kaszów — Rybna — Brodło — Alwernia (1 raz), 11) Kraków — Myślenice — Trzemeśnia (1 raz), 12) Kraków — Gdów — Dobrzyce (1 raz), 13) Kraków — Niepołomice — Bochnia — Brzesko — Czchów — Nowy Sącz (1 raz), 14) Kraków — Sułkowice — Sucha — Maków — Zawoja (1 raz — w tem do Sułkowic dwa razy), 15) Kraków — Cło — Igołomja — Brzesko (1 raz) i nowa linja do Ojcowa kilka razy dziennie, a w niedziele i święta co godzinę.

Polski Związek Turystyczny w Krakowie opracował projekt Spółki akcyjnej autobusowej, którаby eksploatowała drogi w okręgu gospodarczo przynależnym do Krakowa.

Program przewiduje pięć linij głównych (cztery już istnieją), a to: Kraków — Miechów — Kielce, Kraków — Ojców — Olkusz — Sosnowiec — Katowice, Kraków — Wadowice — Bielsko — Cieszyn, Kraków — Nowy Targ — Zakopane i Kraków — Limanowa — Krynica.

Ośm linij drobnych wprost z Krakowa do Alwerni — Oświęcimia, do Czernichowa — Wadowic, do Skawiny, do Wieliczki — Dobczyc, do Gdowa — Łapanowa, do Niepołomic, do Kocmyrzowa — Proszowic, do Pleszowa — Igłmji i do Swoszowic. (Obecnie z tych linij istnieje sześć).

Prócz tych linij projektowane są linje dojazdowe do linij głównych: do kieleckiej: Miechów — Wolbrom — Zawiercie, Jędrzejów — Staszów, Jędrzejów — Busk, Miechów — Działoszyce i Słomniki — Proszowice — do cieszyńskiej: Wadowice — Sucha — Maków, Andrychów — Żywiec, Kęty — Oświęcim, Kęty — Żywiec, Bielsko — Maków — Nowy Targ — Zakopane, Bielsko — Bystra — do linji zakopiańskiej: Zakopane — Szczawnica, Zakopane — Czarny Dunajec, Chabówka — Rabka, Myślenice — Dobczyce. Łącznie zapotrzebowanie na tych linjach wynosiłoby 22 wozy, a w sezonie 30.

—o§o—

Harcerki estońskie i łotewskie w Krakowie.

W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa wycieczka harcerek estońskich i łotewskich, które wzięły udział w zlocie harcerskim w Wyszkowie nad Bugiem. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni. Przyjęciem harcerek zajmuje się Krak. Kom. Harcerska.

W listopadzie stabilizacja urzędników.

Jak stwierdzają koła dobrze poinformowane, z okazji dziesięciolecia niepodległości, rząd przeprowadzi ostateczną stabilizację urzędników państwowych, regulację uposażeń i emerytur służbowych oraz pragmatykę służbową.

Wszystkie resorty podjęły już prace, zmierzające do uregulowania stosunków służbowych.

—0—

WYCIECZKA POLAKÓW Z DANJI przybyła wczoraj do Krakowa, w liczbie 24 osób. Na dworcu powitał przybyłych komitet przyjęcia, na co odpowiedział w serdecznych słowach kierownik wycieczki, p. Mańkowski, który wyraził radość z przybycia do Krakowa. Następnie goście udali się do przygotowanych dla nich kwater. Wycieczka zabawi w Krakowie przez dni cztery. Uczestnicy wycieczki pochodzą przeważnie z okolic podkrakowskich. Niektórzy z nich wyemigrowali przed 20 laty do Danji. Większość trudni się rolnictwem. W wycieczce biorą także udział przedstawiciele prasy duńskiej: red. Nielsen red. Christensen i Larsen.

Dziś, we czwartek, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się wieczornica w lokalu T. S. L. przy ul. św. Anny, na cześć wycieczki duńskiej.

KRAKÓW WYSYŁA NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ UCZONYCH NA VI KONGRES NAUK HISTORYCZNYCH W OSLO. W dniu 14 sierpnia b. r. rozpoczyna w Oslo obrady szósty międzynarodowy kongres nauk historycznych. Jak się dowiadujemy, na kongres ten zgłosiło referaty kilkudziesięciu historyków polskich. Z krakowskich uczonych mówić będzie Wł. Semkowicz i K. Buczek o atlasie historycznym Polski, prof. J. Rozwadowski o pojawieniu się Słowian w Europie środkowej, St. Łętkiewicz o stanie studjów w stosunkach intelektualnych między Polską a krajami skandynawskiemi, Wł. Folkierski. Trzy elementy łacińskie renesansu polskiego, St. Kutrzeba: Unja i inkorporacja w dziejach instytucyj politycznych Europy, W. Sobieski: Kilka uwag o wolności sumienia w dawnej Polsce. Z uczonych warszawskich wygłosi pani Z. Daszyńska-Golińska referat o doktrynie Maltusa w świetle dzisiejszych teoryj i faktów, T. Wałek Czernecki: Problem narodowości w czasach starożytnych, Marceli Handelsman: Problem narodowy w średniowieczu, Stanisław Czarnowski: Pojawieniesię Słowian w Europie. Z historyków poznańskich wezmą udział: A. Wojkowicz, W. Knapowska, K. Tumieniecki. Br. Dębiński, J. Paczkowski, J. Sajdak. Z historyków lwowskich Stanisław Zakrzewski, który będzie mówił na posiedzeniu plenernem o roli Słowian we wczesnem średniowieczu, St. Witkowski, Fr. Bujak, J. Rutkowski. Jak widzimy, Polska wysyła na międzynarodowy kongres historyków swe największe sławy naukowe. Podkreślić należy, iż z pośród wszystkich miast uniwersyteckich Polski, Kraków wysyła największą liczbę uczonych, co świadczy o przodującem stanowisku, jakie prastara stolica Jagiellońska zajmuje w kulturze Polski.

WOJSKOWI LEGJONIŚCI OTRZYMAJĄ URLOPY NA 12 SIERPIA. W pierwszych dniach lipca ukazał się rozkaz D. O. K. I., polecający dowódcom oddziałów urlopowanie wojskowych legjonistów w dniach 5 i 6 sierpnia, w celu dania im możności wzięcia udziału w zjeździe wileńskim. Po ukazaniu się powyższego rozkazu, termin tegorocznego zjazdu legjonistów uległ zmianie i został przełożony na dzień 12 sierpnia. Wobec powyższego, D. O. K. I. tą drogą wyjaśnia, że wojskowi, pragnący wziąć udział w święcie legjonowem, winni być urlopowani w dniach 11 i 12-go sierpnia.

DO KOGO BYŁA ZAADRESOWANA PRZESYŁKA PRZEMYCANEJ SACHARYNY? W uzupełnieniu podanej onegdaj wiadomości o wykryciu w Katowicach wielkiego szmuglu sacharyny, dowiadujemy się, że pierwszy wykrył oszustwo pomocnik kolejowy, Mamok, z ajencji celnej w Katowicach, który powziął podejrzenie, konstatując nierówną wagę bloków, zadeklarowanych jako cement. Kiedy rozbito jeden z bloków lekkich, leżących na wierzchu transportu, okazało się, że był on wypełniony żużlem. Bloków takich było 17 z ogólnej liczby 324. Bloki ciężkie zawierały po 9 kilogramów sacharyny krystalicznej, od której cło wynosi 6.860 złotych za 100 gk., czyli od całej przesyłki wraz z kosztami wynosi 220.000 zł. Wobec tego, kara za przemytnictwo, przewidziana w pięciokrotnej wysokości 1,125.000 zł. Nadawcą przesyłki była fabryka cementu i handel materjałami budowlanemi H. Lauff w Opolu, adresatem zaś przedsiębiorstwa budowlanego Kozłowski i Ska w Krakowie. Istnieje przypuszczenie, że adresat ten jest fikcją i przesyłka miała być odebrana w Katowicach. Pełnomocnik rzekomej firmy, widząc wykrycie szmuglu, uciekł z dworca. Prawdopodobnie chodzi tu o doskonale zorganizowaną szajkę przemytników, gdyż wszystkie papiery transportowe wystawione były bez zarzutu. Policja zwróciła się do władz na Śląsku Opolskim o przeprowadzenie dochodzena w sprawie firmy w Opolu.

KOŃ BEZ UPRZĘŻY. Sąderowi Maciejowi przy ul. Salinarnej 10, skradziono uprzęż z konia, wartości 400 zł.

ZEGAR ŚCIENNY I 20 TUZINÓW OŁÓWKÓW. Do mieszkania Franciszka Benara, Rynek 34, włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli 20 tuzinów ołówków i zegar ścienny, łącznej wartości 270 zł.

—o§o—

Rozprawa przeciw włamywaczom do biura egzekucyjnego magistratu krakowskiego.

Wczoraj przed Senatem II w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw szajce złodziei i paserów — z których dwóch: Antoni Chwała, były woźny magistratu krakowskiego i Józef Gaspar, włamali się do kasy biura egzekucyjnego magistratu krakowskiego w pałacu Larischa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Antoni Chwała, Józef Gaspar, Kazimierz Stachowski, Jolfa Frelich, Michał Wiatrak, Tomasz Wiatrak, Jan Wiatrak, Marja Stokłosowa i Władysława Wrześniowa. Między innemi kradzieżami mają obwinieni na sumieniu sprawę włamania do kasy egzekucyjnej magistratu, którego dopuścili się dnia 2 października 1927 roku.

Krytycznego dnia dwaj mężczyźni wrzucili przez okienko do piwnicy gmachu Larischa jakiś przedmiot, poczem przez to samo okienko weszli do wnętrza. Przechodnie widząc to, zaalarmowali policję. Rozpoczęło się poszukiwanie po gmachu za tajemniczymi osobnikami — podczas którego stwierdzono naruszenie jednej ze ścian biura egzekucyjnego i znaleziono porzucony na ziemi łom żelazny. — W czasie tych poszukiwań, złoczyńcy zbiegli na strych, a stamtąd po dachach kamienic zbiegli w stronę Rynku. W jakiś czas potem aresztowano Chwałę, który jako woźny egzekucyjny był doskonale poinformowany o stosunkach w biurze egzekucyjnem. Zwykle po godzinach urzędowych pieniądze oddawano do Kasy głównej. Krytycznego dnia jednak pozostawiono 10 tysięcy złotych. I dlatego zorganizowano w tym dniu włamanie. Chwała aresztowany, przyznał się do winy, a prócz tego znaleziono u Stokłosowej list od Chwały, w którym prosi ją, aby wynalazła dorożkarza „Franka“ i przedstawiła go na świadka, że krytycznej chwili był z nim w jednej z restauracyj. Za tę usługę obiecywał Chwała doskonałe wynagrodzenie. Na rozprawie oskarżeni wypierali się winy, jednak zostali obciążeni zeznaniami świadków.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, mocą którego Antoni Chwała został skazany na sześć lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Józef Gasspar na cztery lata, Kazimierz Stachowski na dwa lata, Jolf Freilich na jeden rok, Michał Wiatrak na trzy miesiące, Jan wiatrak na trzy miesiące, Tomasz Wiatrak na sześć tygodni, zaś Marja Stokłosowa za przekroczenie z par. 477 na 200 złotych grzywny, a Władysława Wrześniówna na 50 złotych grzywny. Obwinionym darowano część kary na mocy amnestji.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Wątor, oskarżał prokurator Golik, bronili oskarżonych adw. dr Künstlinger, dr Böhm i dr Kulpa.

† Wiktor Barabasz.

Wczoraj popołudniu zmarł w mieście naszem w 73 r. życia Wiktor Barabasz, zasłużony dyrektor Towarzystwa muzycznego i Konserwatorjum.

Z nazwiskiem tem zrosło się ściśle życie muzyczne Krakowa kilku lat dziesiątek. Starsze cokolwiek pokolenie ma w swej pamięci działalność śp. Barabasza w różnych dziedzinach muzycznej sztuki. Więc naprzód jego zasługi jako znakomitego nauczyciela fortepjanu i śpiewu. Wychowanek wiedeńskich mistrzów w siedemdziesiątych latach ubiegłego stulecia, kształcił mnogie zastępy uczniów według najlepszej metody, rozporządzając przytem wielkimi przymiotami urodzonego pedagoga.

Zalety te uczyniły również śp. Barabasza pierwszorzędnym dyrygentem orkiestralnym i chóralnym. Niezwykła sumienność, cierpliwość, takt, wyrozumiałość i bezinteresowność cechowały pracę wychowawczą i dyrygencką Zmarłego. Czy jako założyciel i kierownik orkiestry Towarzystwa muzycznego, czy jego chórów lub Chóru akademickiego, osiągał zawsze świetne rezultaty artystyczne w czasie produkcyj koncertowych tych zespołów. Nie widziałem nigdy dyrygenta, któryby umiał z równym spokojem i wśród równie przyjacielskiego nastroju prowadzić żmudną zbiorową pracę przygotowawczą bardzo liczebnych nieraz drużyn kombinowanych. Jakieś zniecierpliwienie lub ostra uwaga z powodu nieczystej intonacji — to były u śp. Barabasza rzeczy zgoła nieznane. Nigdy nie tracił równowagi i pogodnego usposobienia.

Kochaliśmy też naszego nieocenionego sternika z całej duszy, bo czuliśmy, że odnosi się do nas jak najlepszy przyjaciel do swych niekarnych zwykle młodszych towarzyszów, dla których był zresztą zawsze wielkim autorytetem, dzięki swej rozległej wiedzy muzycznej i doświadczeniu.

Więc gdy przed kilku laty święcił swój piękny jubileusz artystycznej pracy, ze wszystkich stron Polski zjechali się byli wychowankowie śp. Barabasza, by raz jeszcze zamanifestować tłumnie swoje dlań uwielbienie i przywiązanie. Wzruszające były to chwile, gdy raz jeszcze wziął artysta do rąk batutę i po raz ostatni poprowadził wierną swą drużynę na koncercie, który się spotkał z entuzjastycznem przyjęciem muzykalnego Krakowa.

Wiadomość o zgonie zasłużonego muzyka i zacnego człowieka wywoła też niewątpliwie zarówno w Krakowie jak w odległych zakątkach kraju szczery, głęboki żal i rzewne wspomnienie o minionych chwilach, spędzonych z niezapomnianym świetnym przewodnikiem, który zapałem pracy i trudem życia wystawił sobie trwalszy od spiżu pomnik w sercach i pamięci tysiącznych rzesz

Zmarły osierocił żonę, córkę i brata, em. dyrektora Szkoły przemysłu drzew. w Zakopanem. Pogrzeb śp. Barabasza odbędzie się w piątek popołudniu.

J. S.

Strajk demonstracyjny górników zagłębia krakowskiego.

Wczoraj o godzinie 6 rano zastrejkowały wszystkie czynne kopalnie węglowe na terenie powiatu chrzanowskiego: 1) Sobieski, 2) Jan Kanty, 3) Kościuszko, w Jaworznie, 4) Artur, w Siersży, 5) Janina, w Libiążu, 6) Krystyna, w Tenczynku. Ogółem strejkuje około 5.500 robotników. Obsługa przy kotłach i maszynach ustała. Nastrój wśród górników spokojny i wyczekujący. Akcję ze strony PPS lewicy i komunistów zauważono jedynie w Jaworznie. Rozrzucono odezwę Centralnego Związku Górników w Polsce, wzywającą górników do jednodniowego, solidarnego, demonstracyjnego strejku i potępiającego stanowisko „Zespołu Pracy“. Zarząd Centralny Związku Górników w Polsce w odezwie swej zawiadamia ogół górników i robotników kopalnianych, że żądania ich w sprawie podwyższenia głodowych płac, zniesienia niczem nieuzasadnionych przerw w pracy na powierzchni i zrównanie płac rewiru rybnickiego z płacami rewiru centralnego zostało przez przemysłowców węglowych odrzucone, wobec czego C. Z. G. zwołał konferencję delegatów wszystkich 3 zagłębi węglowych, na której uchwalił proklamować strejk demonstracyjny, jako ostrzeżenie dla przemysłowców. Zarząd C. Z. G. oświadcza, że w celu solidarnego wystąpienia wszyskich górników odniósł się do Zespołu Pracy, który jednak odrzucił propozycje C. Z. G. w sprawie jednodniowego strejku i wydał ze swej strony odezwę, w której wzywa górników, by w dniu dzisiejszym przystąpili do pracy, twierdząc, że górnicy na G. Śląsku zarabiają 30 proc. więcej, niż górnicy w zagłębiu dąbrowskiem. C. Z .G. nazywa odezwę „Zespołu Pracy“ bezprzykładną zdradą interesów robotniczych“, wobec czego wzywa górników, ażeby zerwali ze Zespołem Pracy, przystępując do jednodniowego strejku demonstracyjnego, który „winien być ostrzeżeniem dla rządu, że wszyscy górnicy w razie nie załatwienia ich żądań mogą wystąpić we wszystkich trzech zagłębiach i rozpocząć strejk, aż do zwycięstwa“. Pozatem strejk ten winien być, zdaniem C. Z. G. ostrzeżeniem dla komisji arbitrażowej, ażeby liczyła się z interesami robotników, a nie kapitalistów.

—0—

Niepowodzenie strajku demonstracyjnego na Śląsku.

Katowice, 26 lipca (PAT). Proklamowany na dzień wczorajszy przez Centralny związek górników jednodniowy **strajk protestacyjny** w trzech zagłębiach **wypadł na Górnym Śląsku słabo.** Na 52 kopalń węgla **w całości strajkowała tylko 1, a 7 częściowo.** Załoga wszystkich kopalń wynosi 82.800 robotników, strajkuje zaś 5.600. Niektóre kopalnie zarządziły na ten dzień t. zw. świętówkę.

W jakich wypadkach wolno policji użyć broni?

Urząd wojewódzki Wydziału Bezp. Publ. komunikuje:

W czasie dokonywania inspekcji granicy przez delegatów ministerstwa skarbu zostało stwierdzone, że ludność zamieszkująca powiaty graniczne, nie jest należycie obznajmiona z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej: „O użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic“, odnoszące się do użycia broni przez **Policję Państwową, Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Celną.**

Funkcjonarjusze wyżej wspomnianych organizacyj mają **prawo użycia broni podczas wykonywania czynności służbowych w następujących wypadkach:**

1) w celu odparcia **niebezpiecznego napadu lub zamachu** zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonarjusza lub innych obywateli;

2) **w razie nie usłuchania** wezwania do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu lub życiu funkcjonarjusza lub innego obywatela;

3) **w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu,** zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu;

4) W celu **dokonania oporu czynnego,** udaremniającego przeprowadzanie czynności służbowych, albo też w celu **pokonania gwałtu fizycznego,** skierowanego na pozbawienie funkcjonarjusza fizycznej możności wypełnienia obowiązków służbowych przez usiłowane rozbrojenie, ubezwładnienie i t. p.;

5) w celu **udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej** lub przytrzymanej;

6) w celu **ujęcia niebezpiecznego przestępcy,**

Znowu katastrofa samolotu wojskowego.

Śmierć pilota.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 lipca. W dniu wczorajszym na lotnisku w Mokotowie nastąpiła **znowu katastrofa lotnicza.** Mianowicie samolot typu **„Spad Nr. 1243"**, należący do 122 eskodry I. p. lotniczego warszawskiego popadł na wysokości **1500 m.** w tak zwany **korkociąg i spadł natychmiast na ziemię,** powodując **śmierć pilota st. szeregowca Stanisława Kotowskiego.**

który ucieka, zajmuje stanowisko obronne lub schronił się do kryjówki;

7) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej przeciwko osobie popełniającej lub usiłującej popełnić czyn przestępny, zmierzający do uszkodzenia przedmiotu chronionego, lub przeciwko osobie, która nie usłucha rozkazu wartownika lub konwojenta (wydanego w granicach pełnionej służby).

Użycie broni może nastąpić **tylko po jednorazowem wezwaniu do zaniechania,** względnie spełnienia danej czynności. Jeżeli wezwanie jest niemożliwe, to użycie broni nastąpić może po **jednorazowym wystrzale ostrzegawczym w powietrze.**

Funkcjonarjusz, który użył broni w czasie służby, winien natychmiast **zawiadomić o tem swoją władzę przełożoną,** która w każdym wypadku przeprowadza dochodzenie, czy użycie broni było zgodne z przepisami rozporządzenia.

Wiadomości z kraju.

Ułaskawienie skazanych na śmierć uczestników napadu na pocztę.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj około godziny 16-tej nadeszła z Warszawy wiadomość, że Prezydent Rzplitej **ułaskawił obu skazanych przez sąd** doraźny na karę **śmierci uczestników napadu na filję poczty,** przy ul. Głębokiej, Ordyńca i Płachtynę.

—0—

URLOPY MINISTERSTWIE SPRAW WEWN. Wiceminister spraw wewnętrznych, Jaroszyński, wraca z krótkiego urlopu w dniu 3 0b. m. i obejmie urzędowanie. Dyrektor departamentu politycznego w min. spraw wewn., p. Paciorkowski, wyjechał dnia 24 b. m. na kilka dni i powraca do Warszawy dnia 27 b. m. Naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Suchenek, wyjechał w dniu 24 b. m. na jednomięczny urlop wypoczynkowy.

DZIATWA POLSKA Z OBCZYZNY W POLSCE. W niedzielę dnia 22 b. m. przybył do Warszawy po raz pierwszy z pogranicza złotowskiego transport dzieci polskich na kolonie letnie w Polsce. Dotychczas Niemcy robili wielkie trudności i nie chcieli dopuścić do wyjazdu dzieci z tych okręgów do Polski. W roku bieżącym rodzice pragnący wysłać swe dzieci, napotkali na tak duże trudności, że zamiast 100 zgłoszonych, przyjechało zaledwie 40 dzieci. Dziatwa z pogranicza Złotowskiego została rozlokowana na terenie województwa łódzkiego, oraz warszawskiego, pod troskliwą opieką działaczy Zwiazku Ochrony Kresów Zachodnich. W najbliższym czasie przybywają do Polski wielkie transporty dzieci z Westfalji, w liczbie ponad 3000. Dzieci z Westfalji rozlokowane będą w dużej części u krewnych na terenie województw zachodnich (poznańskie i pomorskie)), reszta zaś w głębi kraju.

SPECJALNA STRAŻ WIĘZIENNA. W myśl przepisów nowej ustawy o więziennictwie, stworzona zostanie specjalna straż więzienna, której zadaniem będzie eskortowanie więźniów.

ZMIANY ROZKŁADU ODLOTÓW NA LINJI WARSZAWA—GDYNIA. Dyrekcja Polskiej Spółki Lotniczej, chcąc umożliwić mieszkańcom wybrzeża, oraz letnikom przybywanie w godzinach rannych do Warszawy, zmieniła rozkład, przesuwając komunikację z godz. 7.30 na 8.30 rano. W ten sposób letnicy z Gdyni będą mogli opuszczać miejscowość tę o godz. 6.48 i być o godz. 12 w Warszawie.

AWANTURY KOMUNISTÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych usiłowali komuniści na ul. Dzikiej i Lesznie wywołać awanturę w związku z ustawą o amnestji. Zaczęli oni śpiewać Międzynarodówkę i wykrzykiwać hasła antypaństwowe. Na widok przybyłego na miejsce patrolu policyjnego rzucili się komuniści do ucieczki

GROŹNY BANDYTA USIŁOWAŁ ZBIEC Z WIĘZIENIA. Usiłował z więzienia w Będzinie zbiec znany bandyta, Kasprzyk, ostatni członek zlikwidowanej szajki Zielińskiego. Kasprzyk przebił w suficie celi otwór, przez który dostał się na strych gdzie umocował do drutów telegraficznych powiązane prześcieradła, po których zamierzał opuścić się na ziemię. Jednak druty pod ciężarem ciała pękły i Kasprzyk runął na ziemię. Schwytany, oświadczył że ucieknie wcześniej, czy później.

(Kap) **NADZWYCZAJNA FREKWENCJA W KRYNICY I RABCE.** Frekwencja gości w Krynicy rok rocznie zwrasta. Obecnie przebywa w Krynicy 15.000 osób. Jest to o przeszło 3000 osób więcej, niż w roku ubiegłym w tejsamej porze. W dalszym ciągu ruch przyjezdnych codziennie zwiększa się jeszcze. Podobnie i Rabka w tym roku zgromadziła niezwykłą ilość gości. W zdrojowisku przebywa już ponad 12.000 osób, a ponieważ frekwencja gości już nie maleje, spodziewa się Rabka wkrótce uzyskać rekordową 20.000 cyfrę kuracjuszów.

(Kap) **REGULACJA RZEKI SŁONKI.** Dyrekcja robót publicznych przystąpiła do regulacji rzeki Słonki, przechodzącej przez środek zdrojowiska Rabki. Prace będą ukończone w przyszłym sezonie.

(Kap) **BUDOWA DROGI RABKA—ZARYTE.** Komisja zdrojowa wraz z gminą w Rabce przystępuje w najbliższym czasie do budowy drogi Rabka Zaryte, która będzie miała tem większe znaczenie, że część jej po uregulowaniu rzeki Słonki, stanowić będzie główną arterję komunikacyjną Rabki z Krakowem.

REWJA POZNAŃSKA „SIADAJ PAN" W MAŁOPOLSCE". Po wielkich sukcesach na prowincji, „Rewja Poznańska" z rewją „Siadaj Pan" objeżdża obecnie całą Małopolskę, ciesząc się niebywałem powodzeniem i uznaniem prasy. Na czele zespołu komik i piosenkarz, p. Antoni Kaczorowski. Rewja występuje: 27-go Nowy Sącz, 28-go Tarnów, 29-go Rzeszów, 30-go Truskawiec, 31-go Sambor, 1 sierpnia Krosno 2-go Jasło(3-go Gorlice.

BRUTALNY SZOFER. Dnia 24 b. m. stał się rynek w Myślenicach widownią niezwykłej awantury, wywołanej przez szofera Popiołka, obsługującego wóz autobusowy na linji Kraków—Myślenice. Szofer ten, zarezerwowaszy poprzednio w pustym wozie do powrotnej jazdy miejsce dla jednego z pasażerów, adwokata krakowskiego, dra S., odmówił następnie sprzedaży biletu i żądał od dra S. opuszczenia miejsca, a gdy tenże obstawał przy swem prawie, szofer w brutalny sposób zelżył dra S., wezwał przeciw niemu dwukrotnie policję, która jednak przyznała słuszność drowi S. Wówczas szofer Popiołka opróżnił wóz z innych pasażerów, a zawiózłszy dra S. w boczną uliczkę obrzucił go tamże ponownie obelgami i przez użycie gwałtu zmusił dra S. do opuszczenia miejsca w autobusie. Gdyby nie ustępliwość dra S. i interwencja trzecich osób, które przytrzymały rozjuszonego szofera, zajście to mogłoby się było zakończyć tragicznie dla pasażera. Tego rodzaju skandaliczne wybryki nieodpowiedzialnych osobników w rodzaju szofera Popiołka muszą być bezwarunkowo ukrócone i zapytujemy na tej drodze sekretarjat Związku Turystycznego, czy tenże niema żadnej ingerencji odnośnie do tego rodzaju nadużyć ze strony szoferów? Jak się dowiadujemy, dr. S. skierował sprawę przeciw szoferowi do sądu karnego.

Sprawozdanie ze Zjazdu Związku poszkodowanych wojną w Kaliszu.

Dnia 22 lipca br. odbył się Zjazd delegatów Związku poszkodowanych wojną w Kaliszu. Na zjazd przybyli delegaci z Brześcia nad Bugiem, Krakowa, Ostrołęki, Przasnycza, Sochaczewa, Warszawy, Inowłodzia, Krasnogostawu, Suchedniowa, Terespola, Łodzi i Zgierza.

Uchwalono następującą rezolucję: Zjazd poszkodowanych wojną mieszkańców miast i wsi Rzeczypospolitej Polskiej zważywszy, 1) że ludność miast i wsi, przez wielką wojnę zniszczonych do równowagi moralnej, ekonomicznej i politycznej doprowadzoną być musi; 2) że sprawiedliwość społeczna domaga się, ażeby straty i szkody wojenne zdjęte być winny z pojedynczych jednostek, a rozłożone na cały naród; 3) że spełnienie tego zadania jest koniecznością państwową; 4) że obowiązek ten wykonany być musi równocześnie przez społeczeństwo i Państwo, a więc przez Rząd, Sejm i Senat, uchwala:

a) Straty mieszkańców miast i wsi spowodowane przez wielką wojnę muszą być wynagrodzone z porządku chronologicznego niszczenia. b) Wybrać komisję z siedmiu osób, która opierając się na przyrzeczeniach złożonych delegacyj Związków poszkod. wojną krakowskiemu, lwowskiemu, lubelskiemu i warszawskiemu, przez miarodajne czynniki sejmowe, opracuje projekt ustawy dla likwidacji strat wojennych, złoży go Rządowi i dopilnuje, żeby władze sprawozdawcze, Sejm i Senat projekt ustawy zatwierdziły i która podejmie wszelkie inne starania w kierunku ulżenia losu poszkodowanych.

Wiadomości ze świata.

Sezon przepływania kanału.

Z Londynu donoszą: Panna Gleitze rozpoczęła we czwartek o godzinie 2.50 rano z Donaghads próbę przepłynięcia Kanału północnego.

—o—

GRAM RADU DLA JUGOSŁAWJI. W tych dniach została podpisana umowa z Jugosławją w sprawie dostarczenia jednego gramu radu, wyprodukowanego w Czechosłowacji.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Kursujący na przestrzeni Gdańsk—Gütland autobus spotkał się z samochodem osobowym, jadącym od strony przeciwnej, na skrzyżowaniu dróg w pobliżu kościoła katolickiego. Czy z powodu nieuwagi, czy przemęczenia, kierowcy pojazdów obliczyli źle odległość konieczną do wyminięcia wzajemnego. Wskutek zderzenia odrzucony w bok, wpadł autobus do rowu przydrożnego. Nieomal wszystkie szyby uległy stłuczeniu, raniąc odłamkami pasażerów dotkliwie. Z jadących 15 osób nikt nie wyszedł cało, oprócz kierowcy, który, jakby cudem ocalał. Ciężko ranni kupiec Fr. Piaskowski z Palszan i p. Malon z Torunia, odstawieni zostali do szpitala.

KATASTROFA POCIĄGU WOJSKOWEGO. Z Ottawy donoszą: Pociąg towarowy zderzył się z pociągiem specjalnym, przewożącym pułki wojska, wracające z manewrów. Trzech żołnierzy kanadyjskich zostało zabitych, kilku odniosło rany. Wiele koni zostało zmiażdżonych.

ALKOHOLIZM NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ. Z Moskwy donoszą: Konsumcja alkoholu w SSSR, jak wykazują statystyki komisarjatu ludowego zdrowia wykazują coraz bardziej przerażający wzrost alkoholizmu wśród ludności republik związkowych. Według statystyki na Białejrusi, konsumcja alkoholu zwrosła z 254.000 wiader spirytusu w 1926 r. do 540.000 w 1927 r. Wynosi to około 36,000.000 butelek wódki. Jak wykazują wstępne zestawienia za rok 1928, w ciągu pierwszego półrocza konsumcja alkoholu na Białejrusi osiągnęła już mniej więcej poziom całkowitej rocznej konsumcji 1927 roku.

Nowe trzęsienie ziemi w Smyrnie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 26 lipca. **W Smyrnie odczuto ponownie silne trzęsienie ziemi.** Wyrządzone **szkody mają być znaczne.**

—o§o—

Trąd na Ukrainie.

Zanotowano na Ukrainie sowieckiej w **Charkowie i Mikołajewie** szereg wypadków trądu. Zachodzi obawa, że **trąd przybierze tam charakter epidemiczny.**

†

ALEKSANDER FURMANKIEWICZ

profesor gimn. III. im. Sobieskiego

przeżywszy lat 66, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 25 lipca 1928 r.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dn. 27 b. m. o godz. 4-tej popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego **w smutku pozostała żona i dzieci.**

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dn. 28 b. m. o godz. 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Z międzynarodowego zjazdu neurologów.

Paryż, w lipcu.

W pierwszej połowie lipca odbył się w grodzie nadsekwańskim międzynarodowy zjazd neurologów. Zjazdy naukowe odbywane w „la ville lumiere", jak Paryż dowcipnie raz nazwał Ludwik XIV, mają już tak ustaloną sławę, są tak znakomicie zorganizowane pod względem naukowym jakoteż zewnętrznej formy przyjęcia, zawsze niezwykle świetnego, że nie pozostawiają nic do życzenia. Nawet Niemcy, którzy są jednymi z lepszych organizatorów, ustępują pod tym względem Francuzom, pozostając daleko w tyle poza nimi.

Obecny zjazd neurologów był o tyle bardziej udałym niż wszystkie dotychczasowe powojenne, że niezwykle aktualny i życiowy temat rozpraw naukowych, wybrany na bieżący rok, a tyczący się nowotworów mózgu, ściągnął plejadę najwybitniejszych uczonych nietylko europejskich, ale i północno i południowo amerykańskich, a nawet australijskich. Największą jednak atrakcję stanowiło pojawienie się profesorów austrjackich i niemieckich w szczególności, którzy zjawili się na zjazd pierwszy raz po światowej wojnie. Austrjacy witani byli przez uczonych francuskich bardzo gorąco i serdecznie, czego dowodem było zaliczenie barona Economo, profesora z Wiednia, w poczet członków honorowych towarzystwa neurologicznego w Paryżu, co jest poważnym zaszczytem. Niemcy przyjmowani byli z początku z pewną uprzejmą rezerwą, później jednak bardzo uprzejmie. Oczywiście wszystkie referaty wygłaszane były tylko w języku francuskim, który jak dawniej, pozostaje językiem światowym.

Wobec tak licznego zjazdu wszystkich „luminarzy" neurologicznych, prace zjazdowe nacechowane były bardzo wysokim poziomem naukowym.

Uczeni francuscy okazali się także przysłowiowo gościnni, urządzając nie tylko bezpłatne śniadania i podwieczorki podczas samego zjazdu, ale i wspaniały bankiet pożegnalny, podczas którego wrogowie alkoholizmu musieli się zapewne dziwić ilościom spożytego szampana. Nastrój był naturalnie bardzo serdeczny, co się też odzwierciedlało w mowach tak gospodarzy jakoteż gości.

Ze Słowian najliczniej reprezentowani byli Rosjanie ze sow. Rosji, którzy jednak podczas prywatnych rozmów wygadywali co się zmieści na system bolszewickich rządów, jako rujnujący naukę i całe społeczeństwo rosyjskie.

Polacy reprezentowani byli przez dr. Jarkowskiego z Paryża, ucznia sławnego uczonego polskiego mieszkającego także w Paryżu, Babińskiego, następnie dr. Bregmana, Koelichena, Pręgowskiego z Warszawy i dr. Brzezickiego z Krakowa. Z Polaków brał udział w pracach naukowych zjazdu dr. Brzezicki z Krakowa, który referował swoje prace, wykonane w pracowni anatomicznej kliniki prof. Piltza w Krakowie.

Należy się spodziewać, że na takie międzynarodowe zjazdy wybierać się będą w przyszłości Polacy coraz liczniej, gdyż tylko w ten sposób można się zetknąć z wielu uczonemi świata i propagować polską naukę, stojącą przecież na wysokim poziomie.

Mięso — z odpadków drzewa

Sensacyjne wyniki eksperymentów chemicznych prof. dr. Bergiusa.

(Mab) Na posiedzeniu Związku chemików niemieckich przemawiał **prof. dr. Bergius,** na temat ekonomicznego zużytkowania zarówno węgla, jak i drzewa. Uczony ten jest **wynalazcą metody zamiany węgla stałego na płyn.** W referacie swoim zwrócił dr. Bergius uwagę na **problem** o zasadniczem znaczeniu gospodarczem, **którego naukowe traktowanie otwiera przed wiedzą i ekonomją zupełnie nowe horyzonty.** Mianowicie dr. Bergius wskazał na fantastycznie brzmiącą **możliwość uzyskania z tkanki drzewnej — mięsa.**

Już od dziesięciu lat zajmuje się prof. dr. Bergius zużytkowaniem drzewa i węgla przez odpowiednie postępowanie chemiczne. Ostatnie doświadczenia doprowadziły do tego, że **obecnie jest już zupełnie możliwe szkielet celulozy przerobić na strawne węglowodany.**

Organizm zwierzęcy może **zużytkować** zawarte w celulozie **energje** zupełnie prawidłowo **na uzyskanie kaloryj cieplnych, względnie na budowanie komórek organicznych.** Prof. dr. Bergius opierał się w swych ostatnich eksperymentach **na próbach uzyskania cukru z drzewa,** którego **podczas wojny używano do karmienia bydła.** Postępując wedle tej wytycznej, udało się uczonemu uzyskać na tej drodze eksperymentalnej **mięso z odpadków drzewnych.**

Metoda uzyskiwania z drzewa cukru dla bydła uległa ostatnio **zasadniczej poprawie.** Obecnie **można** wydobyć z drzewa **cukier czysty, zupełnie nadający się do użytku stołowego.**

Zdaniem prof. dra Habera **państwa, posiadające dużo drzewa, jak Szwecja, Polska, Finlandja,** będą mogły osiągnąć z tych bogactw **olbrzymie korzyści.** Dla innych państw koszta transportu drzewa wchodzą w rachubę, podrażając narazie wszelkie ekspedymenty w tym kierunku.

Ks. Hlinka arcybiskupem słowackim.

Praga, 26 lipca (PAT). „Narodni Listy" dowiadują się od słowackich czynników kościelnych, że **mianowanie ks. Hlinki pierwszym arcybiskupem słowackim należy uważać za rzecz prawie pewną.**

Ruch rewolucyjny w Meksyku.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 26 lipca. W Meksyku rozstrzelano w tym tygodniu na podstawie stanu wojennego pewnego **wysokiego urzędnika administracyjnego,** który miał być **kierownikiem ruchu rewolucyjnego w Meksyku.**

Arabowie w Palestynie domagają się reprezentatywnego rządu parlamentarnego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 26 lipca. Komitet wykonawczy Arabów palestyńskich wręczył wysokiemu komisarzowi angielskiemu w Palestynie pismo z żądaniem **utworzenia reprezentatywnego rządu parlamentarnego.**

Dymisja ministra Titulescu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 26 lipca. „Information" donosi z Bukaresztu, że **dymisja ministra Titulescu jest rzeczą postanowioną.** Titulescu ma wkrótce, jako poseł w Londynie wręczyć listy uwierzytelniające.

Reformy króla Amanullaha.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 26 lipca. Jak donoszą z Peszaworu, król **Amanullah** oświadczył przed zebraniem wyższych urzędników, że wkrótce **zwoła radę przedstawicieli narodu.** Król zaznaczył, że **wielożeństwo zostanie zakazane.** Na przyszłość każdy urzędnik, który weźmie sobie drugą żonę, zostanie zwolniony ze służby. Sprawę tych urzędników, którzy mają już po dwie żony, rozstrzygnie zgromadzenie rady. Król polecił dalej urzędnikom, **by się nie oddawali pijaństwu, lecz uprawiali sport,** celem utrzymania zdrowia.

Bandytyzm na Korsyce.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 26 lipca. W ostatnich czasach **rozzuchwalili się bandyci na wyspie Korsyce** do tego stopnia, że napady rabunkowe są **na porządku dziennym.** Zwłaszcza czyhają zbrodnicze żywioły na obcych, których **ograbiają bez najmniejszych skrupułów.** Onegdaj napadła **szajka bandytów** na autobus, w którym **podróżowało towarzystwo holendersko-francuskie.** Sterroryzowani pasażerowie musieli **oddać bandytom kosztowności i pieniądze,** poczem wezwali panie, aby poszły za nimi do lasu. Jedna z pań uczyniła zadość żądaniu zbrodniarzy, którzy **w lesie usiłowali ją zgwałcić,** lecz napadnięta **broniła się tak energicznie,** że bandyci **zbiegli.**

Nazajutrz w miejscowości, odległej o 80 km. od Ajaccio **napadnięto znowu na auto,** którem jechały **dwie Francuzki.** Obydwie napadnięte zostały **obrabowane i zgwałcone.**

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek 27 lipca.

Kraków (506). Godz. 13— 13.10: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, kom. lotn.-met.; g. 15—15.20: Transm. kom. meteor. i gosp.; g 17—17.25: Koncert płyt gram.; g. 17.25—17.50: Odczyt: „Od czego zależy pomyślny rozwój naszych stosunków gospodarczych!“ wygł. mgr. F. Sidorowicz; g. 18—19: Transmisja z Warszawy; g 19—19.20: Rozmaitości; g. 19—19.55: Odczyt: „O najnowszych wydawnictwach“ wygł. dr. A. Bar; g. 19.55—20,5: Transmisja kom. rol.; g. 20.5—19.15: Kom. sportowy i in.; g. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). Godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteor.; g. 13.10—15: Przerwa; g. 15—15.20: Kom. meteor., gosp., nadprogram; g. 15.20—17.25: Przerwa; g. 17.25—17.50: Transm. z Wilna; g. 17.50—18: Przerwa; g. 18—19: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa; g. 19—19.20: Rozmaitości: g. 19.20—19.20: Przerwa; g. 19.30—19.55: Odczyt: „O sporcie obrony narodowej“ wygł. Jerzy Szyszko; g. 19.05—20.05: Komun. rolniczy oraz transm. z Krakowa not. giełdy zboż. krak.; g. 20.05—20.15: Nadprogram, komunikaty; g. 20.15: Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji Warsz. z Doliny Szwajcarskiej. Wyk.: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Ludwik Holeman (skrz.). W przerwie biuletyn „Mesager Polonais“ w jęz. franc.; g. 22.00—22.05: Sygnał czasu, komunik. lotn.-meteor.; g. 22.05—22.20: Komunikaty PAT.; g. 22.20—22.30: Kom. policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (3448). Godz. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Muzyka gramof.; g. 14.00—14.15: Not. giełdy pien. i zboż. towar. i not. cen targ. rzeźni miejskiej; g. 14.15—14.30: Komunikaty PAT.; g. 17.00—18.30: Koncert pop. orkiestry salonowej z kawiarni „Esplanada“; g. 18.30—19.00: Recital wokalny Marji Korsak-Świdzińskiej, Jadwiga Komorowska (akompanjam.); g. 19.00—19.30: „Silva rerum“ wygł. p. Bolesław Busiakiewicz; g. 19.30—19.55: Odczyt: „Reforma organizacji pracy w dzienikarstwie“ (wygł. red. Jerzy Gusche); g. 19.55—20.10: Komun. gospod.; g. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy; g. 22.00—22.20: Sygnał czasu, kom.: meteor. i PAT.; g. 22.20—22.40: Nadprogram; g. 22.40—24.00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice (422). Godz. 16.40—17.00: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydz. Skarb. Woj. Śl.; g. 17.00—17.25: Odczyt: „Juljusz Słowacki — Wieszcz Narodu“ wygłosi p. Bronisław Górecki; g. 17.25—17.50: Odczyt: „Od czego zależy pomyślny rozwój naszych stosunków gospodarczych“ wygłosi mgr. F. Sidorowicz; g. 17.50—18.00: Komunikat sportowy; g. 18.00—19.00: Transm. z Warszawy; g. 19.00—19.20: Rozmaitości; g. 19.20—19.45: Odczyt: „Postęp w gospodarstwie domowem“ wygł. p. Kamila Nitschowa: g. 19.45—20.10: Odczyt: „Wirtuozostwo w sztuce polskiej“, wygł. p Tadeusz Meyerhold; g. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy; g. 22.00—22.30: Sygnał czasu oraz kom.: lotn.-meteor. i PAT.; g. 22.30: Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Wilno (435). Godz. 13.00: Transm. z Warszawy; g. 17.05—17.20: Chwilka litewska; g. 17.25—17.50: „Jedziemy nad jeziora wileńskie“; g. 18.00—19.00: Trans. z Warszawy; g. 19.05—19.30: „Kronika życia młodzieży“ — wygłosi Wróżka-Dzieciolubka; g. 19.30—19.55: „Skrzynka pocztowa‘; g. 19.55: Komunikaty; g. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy; g. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy.

Kultura i sztuka.

Konkurs na projekt latarni morskiej dla uczczenia Kolumba.

Ogłoszony został powszechny konkurs na projekt monumentalnej latarni morskiej w republice amerykańskiej St. Domingo dla uczczenia Krzysztofa Kolumba.

Konkurs otwarty jest dla architektów wszystkich narodów. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 dolarów. Z warunkami konkursu zapoznać się można w ministerstwie przemysłu i handlu, pokój Nr. 279, w godz. od 13-ej do 15-ej.

—0—

„PAN TADEUSZ“ NA FILMIE. W tych dniach rozpoczęto w lasach puszczy Rudnickiej zdjęcia do filmu „Pan Tadeusz“ w reżyserji Ryszarda Ordyńskiego. Następnie teren zdjęć przeniesiony będzie do województwa nowogródzkiego. Robione będą zjęcia na tle ruin zamku w Mirze, oraz zamku Hereszków. Cała akcja będzie się toczyła we wsi Czarkowa w województwie nowogródzkiem.

PAMIĘTNIK II-GO ZJAZDU ZWIĄZKU POMORSKICH KÓŁ ŚPIEWACZYCH W TORUNIU. Jak wiadomo, w czasie Zielonych Świąt, w dniach 27 i 28 maja b r., odbywał się w Toruniu II-gi Ogólny Zjazd Pom. Związku Kół śpiewackich. Z okazji tego zjazdu wydano, pod redakcją Eugenjusza Balińskiego, „Pamiętnik II-go Zjazdu Zw. Pom. Kół śpiewackich w Toruniu 27 i 28 maja 1928 r.“. „Pamiętnik“, prócz spraw organizacyjnych i zjazdowych, zawiera m. in. większe artykuły Józefa Ruchniewicza p. t. „Toruń w życiu Chopina“, Eugenjusza Balińskiego p. t. „Historja polskich towarzystw śpiewackich na Pomorzu“, prof. Feliksa Nowowiejskiego p. t. „Improwizacja“, ks. W. Lewandowskiego p. t. „Muzyka kościelna w Pelplinie“, Tadeusza Joteyki p. t. „Opera historyczna“, J M. Wieczorka p. t. „Muzyka jako czynnik wychowawczy“.

KIEROWNICTWO KONSERWATORJUM POLSKIEGO TOW. MUZYCZNEGO W GDAŃSKU. Na stanowisko dyrektora konserwatorjum Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku powołany został prof. Robert Poselt.

REZOLUCJE PODKOMISJI LITERACKO-ARTYSTYCZNEJ LIGI NARODÓW. Podkomisja literacko artystyczna Ligi Narodów, która w tych dniach obradowała w Genewie, przyjęła rezolucje w sprawach następujących: 1) działalności Międzynarodowego Biura Muzeów, 2) roli wychowawczej muzeów, 3) układu między muzeami a pracowniami odlewów gipsowych, 4) organizacji kongresów sztuki ludowej, 5) kamertonu, 6) działalności w dziedzinie muzycznej. 7) ochrony piękna krajobrazu, 8) tłómaczeń, 9) użyteczności międzynarodowych kongresów wydawców książkowych, 10) sztuki kinematograficznej, oraz konieczności przeciwdziałania używania kina dla celów sprzeciwiających się zbliżeniu między narodami, 11) prawa autorskiego, 12) środków międzynarodowych, mogących zapobiec niszczeniu dzieł, których wartość estetyczna i historyczna tkwi w ich nierozłącznej całości.

TRANSMISJA OBRAZÓW NA ODLEGŁOŚĆ. Tass donosi: Uczony sowiecki, Czernyszew, wynalazł aparat dla transmisji obrazów na odległość. Pierwszy model aparatu został spreparowany przez wynalazcę i poddany badaniom komitetu sowieckiego dla wynalazków naukowych już w r. 1924, wyprzedzając o kilka miesięcy analogiczny wynalazek, uczyniony przez inż. Carolusa. Obecnie prof. Czernyszew znacznie udoskonalił swój aparat, który zostanie ostatecznie wykończony we wrześniu b. r., a w październiku będzie mógł być już oddany do użytku. Główne udoskonalenie, wprowadzone do ostatniej konstrukcji aparatu, polega na przyspieszeniu transmisji obrazów; tak więc np. transmisja jednego decymetra kwadratowego obrazu będzie mogła być dokonana w ciągu 40 sekund.

ŚMIERĆ ZNAKOMITEJ ŚPIEWACZKI WAGNEROWSKIEJ. W Dreźnie zmarła w 54 roku życia śpiewaczka nadworna, Katarzyna Fliescher Edel, która znana była również i ze swych występów w Bayreuth i w Wiedniu (śpiewała w r. 1901 Elzę w „Lohengrinie“). Zmarła artystka była znakomitą wykonawczynią wagnerowskich partyj: Sieglindy, Elzy, Elżbiety, Ewy i Senty.

INSTYTUT BUDDOLOGICZNY W LENINGRADZIE. Tass donosi: Akademja nauk w Leningradzie przeprowadziła ostatecznie organizację Instytutu Buddologicznego. Dyrektorem Instytutu mianowany został członek Akademji, Szerbacki. Szereg uczonych francuskich, niemieckich, japońskich, hinduskich i mongolskich mianowanych zostało członkami Rady naukowej Instytutu. Instytut zajmować się będzie badaniem kultury buddyjskiej Tybetu, Mongolji, Chin, Indyj i Japonji. Przystąpiono już do redakcyjnego opracowania encyklopedji buddyzmu, która będzie pierwszem dziełem tego rodzaju na świecie. W ciągu lata b. r. odbędzie się też w Leningradzie międzynarodowy kongres buddologiczny.

Międzynarodowy kongres dla walki z chorobą raka w Londynie.

(Mab) Niebezpieczeństwo, grożące ludzkości ze strony podstępnej i okrutnej choroby, jaką jest rak, przybrało w ostatnich czasach zastraszająco na rozmiarach i wywołało w świecie lekarskim zrozumiałą reakcję. Medycyna wypowiedziała zatem tej strasznej pladze zawziętą walkę na wszystkich frontach. Jednym z epizodów tej walki, która oby okazała się zwycięską, jest właśnie toczący się obecnie kongres międzynarodowy dla walki z rakiem w Londynie.

Na narady te przybyło przeszło 400 znakomitości lekarskich, których obowiązek niesienia pomocy nieszczęśliwym, skazanym na straszną śmierć, odwołał od łoża pacjentów. Zebranie otworzył sam król, który jest patronem „British Empire Cancer Campaigne“ — towarzyswa dla systematycznego zwalczania choroby raka. Prezydentem tego towarzystwa jest syn królewski, książę Yorku. Wedle planu postępowania, ustanowionego przez to towarzystwo, członkowie w regularnych odstępach czasu postanowili porównywać rezultaty swoich badań i wspólnie je co pewien czas omawiać.

Na kongres złożyły się dwie konferencje, z których jedna zgromadziła członków Królewskiego Towarzystwa Medycznego, druga zaś członków związku „College of Nursing“. Prócz tego rozmaite sekcje zwołały specjalne posiedzenia, zaś popołudnia spędzają delegaci na zwiedzaniu szpitali londyńskich i rozmaitych prywatnych sanatorjów. Prace kongresu przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla zawodowych lekarzy, lecz panuje tendencja, aby zainteresować wynikami kongresu ogół inteligencji i podzielić się najnowszemi zdobyczami na polu walki z rakiem, aby w ten sposób dodać otuchy i odwagi nieszczęśliwym, dotkniętym tą straszną chorobą.

Jak głoszą sprawozdania z kongresu, zdołali uczestnicy osiągnąć obiecujące rezultaty we wielu kierunkach. Specjalnie zasługują na uwagę eksperymenty radjologiczne, jakoteż zdołano wywołać u zwierząt sztuczną obojętność organizmu na rozsadniki raka. Obecnie sfery naukowe oczekują ze zrozumiałem naprężeniem, czy obrady kongresu zdołają naprowadzić te eksperymenty na właściwe tory i ogłosić światu wyniki badań jako postęp realny, czy też znowu czekają badaczy rozczarowania, jakich już tyle doznali w walce z rakiem. W każdym razie wskazana jest cierpliwość i wytrwałość w dążeniach na raz obranej drodze, jakoteż niezrażanie się faktem, że problem walki z rakiem stosunkowo tak małe wykazał postępy po pięcioletniej kampanji. Najbliższa przyszłość wykaże, czy nowoobrane metody walki mają rację bytu i zasługują na wzięcie pod uwagę; jedynie cierpliwością i konsekwencją można osiągnąć cel zamierzony.

Choroba raka jest przeciwnikiem upartym i złośliwym, toteż walka musi być uciążliwa i obliczona na dalszą metę. Śmiertelność na tę straszną chorobę wzrosła w Anglji od 35 lat o 150%. Dlatego nie wystarczy jedynie inicjatywa i energja lekarzy, lecz do walki tej musi przystąpić społeczeństwo wszystkich kulturalnych narodów.

Jedną z sensacyjnych zdobyczy kongresu walki z rakiem jest relacja dr. Jamesa B Murphy, który na podstawie 16-letnich badań doszedł do rewelacyjnych wyników. Zdaniem dr. Murphy choroba wytwarza się w organizmie przez pewnego rodzaju fermentację. Teza ta jest zupełnem przeciwstawieniem twierdzenia dr. Gye i J. E. Barnarda, którzy przed trzema laty utrzymywali, że odkryli bakcyl raka. Dr. Murphy jest kierownikiem oddziału bibljofizycznego instytutu Rockefellera dla badań medycznych i był przełożonym amerykańskiego towarzystwa dla badania raka. Zdanie swoje opiera dr. Murphy na długoletnich badaniach i obserwatorjach i doszedł do swego wniosku na tej podstawie, że nigdy nie udało mu się mimo żmudnych transplantacyj przenieść raka kurzego na inny gatunek ptaków. Rak kurzy wywołuje nowotwory jedynie u kur, a każdy rozsadnik reprodukuje specyficzny charakter indywidualnego tumoru. Udało mu się sporządzić sztucznie frakcję proteinową, która wytwarzała u drobiu tumor bardzo regularnie i którą można uważać za właściwy rozsadnik choroby. Frakcja ta poddawana była tylu próbom i destylacjom, że jest rzeczą niemożliwą, ażeby po tylu manipulacjach dochował się w niej organicznie żywy rozsadnik. Jeżeli można sporządzić substancję z materjału, który nie zawiera „virusu“, najwidoczniej substancja ta jest zupełnie martwa.

W ten sposób badania nad rakiem weszły na zupełnie nowe tory i przyczyn choroby należy doszukiwać się w wewnętrznej sekrecji organizmu. Bardzo ważne dane osiągnął w swoich studjach dr. Stevenson z biura statystycznego, który na podstawie badań dokonanych przez sławnego amerykańskiego badacza Hoffmanna wykazał, że syfilis i nadużywanie alkoholu przyczyniają się bardzo wydatnie do spotęgowania raka. Dlatego ze 178 zawodów pracy najmniej ulegają chorobie raka reprezentanci tych zawodów, które zmuszają do wstrzemięźliwości, a zatem w pierwszym rzędzie księża.

Również ciekawe są relacje dr. O'Donovana, który wykazał, że niektóre formy raka skórnego mogą być spowodowane przez kontakt z terem i pewnymi gatunkami olei i smarów. Zdaniem dr. Huntchinsona wzmagający się rak płucny pochodzi z coraz więcej rozpowszechnionego terowania ulic, których powietrze wdychają przechodnie. W Singapore niema ulic torowanych i odkąd zniesiono ten sposób renowacji dróg, statystyka nie wykazała ani jednego wypadku raka płucnego. Podobnie zapatruje się na tę kwestję dr. Mac Carthy, który wykazuje, że odkąd w Ameryce wzmógł się ruch automobilowy i powietrze zanieczyszczone jest wyziewami motorów, rak płucny rozszerza się gwałtownie.

Dział gospodarczy

Po osiągniętem porozumieniu gospodarczem pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

Pomyślne zakończenie rokowań handlowych pomiędzy rządem polskim i czechosłowackim, uwieńczonych podpisaniem przez delegacje obu stron czwartego protokułu dodatkowego do umowy handlowej z dnia 23-go kwietnia 1925 roku, posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju naszego handlu zagranicznego, jakoteż dla całokształtu zagadnień ekonomicznych kraju.

Przedewszystkiem warto się bliżej zapoznać z okolicznościami, które doprowadziły do rewizji traktatu handlowego z Czechosłowacją.

Otóż konwencja handlowa z dnia 23 kwietnia 9125 roku pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką wraz z protokółami i umowami dodatkowemi (z pośród których wyszczególnić należy umowę węglową, naftową i weterynaryjną) uregulowała stosunki gospodarcze między obu krajami w ten sposób, że saldo aktywne ich bilansu pozostaje stale po stronie Polski. W 1925-ym roku saldo to wyniosło 107 miljonów złotych, w r. 1926-ym — 122 milj. zł., w r. 1927-ym — 85 milj. zł., czyli 364 milj. koron czeskich, co przełożone na język gospodarczy oznacza że Czechosłowacja wpłacała w tym roku Polsce dziennie okrągły miljon koron. Wzrost zaś pojemności rynku czechosłowackiego sprawia, że nasz eksport do Czechosłowacji stale wzrasta. Tak np. wynosił on w r. 1926 — 199 milj., w r 1927 — 253 milj. zł., zaś w pierwszym kwartale br. — 81 milj. zł.

Prócz bezpośrednich korzyści, wynikających dla Polski z omawianej konwencji, a mianowicie korzystnego unormowania obrotu towarowego z samą Czechosłowacją, umowa z samą Czechosłowacją, umowa z dn. 23 kwietnia 1925 r. posiada doniosłe znaczenie pośrednie przez otwarcie drogi na południe i zachód Europy (wynika to z geograficznego położenia Czechosłowacji); przy obecnej zaś wojnie celnej z Niemcami jest to dla nas jedyna droga, którą towary nasze docierać mogą do Austrji, Włoch, Węgier, państw bałkańskich i t. d. Umowa weterynaryjna, stanowiąca część składową konwencji, jest znów jedyną umową tego rodzaju, jaką Polsce udało się zawrzeć z państwami zagranicznemi i posiada pierwszorzędne znaczenie dla naszego eksportu rolniczego.

W takich warunkach ogłoszenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną wywołało wielkie niezadowolenie wśród zainteresowanych kól gospodarczych czeskich, ujawniające się w wywieraniu przez nie presji na rząd w kierunku przystąpienia do rewizji traktatu.

Konflikt gospodarczy z Czechosłowacją zdawał się nieunikniony. Wydaje się to tem prawdopodobniejsze, iż Czesi uważają, że nasze aktywum w bilansie handlowym polsko-czeskosłowackim nie odpowiada właściwemu stosunkowi możliwości eksportowych obu państw, że nasze zarządzenia waloryzacyjne zmierzały arbitralnie do powiększenia tego aktywum i że obecna sytuacja gospodarcza Polski jest tego rodzaju, iż odpowiednia presja zmusiłaby rząd polski do ustępstw.

Ze strony czeskiej ponadto podkreślono, że w jej bilansie handlowym Polska znajduje się na czwartem miejscu (na pierwszem miejscu — Niemcy, na drugiem — Austrja, na trzeciem — Węgry) i że z przeważającą liczbą państw (m. in. z Niemcami, Anglją, Austrją i Węgrami) Czechosłowacja ma dodatni bilans handlowy.

Dla szybkiego zatem zażegnania konfliktu rząd nasz zgodził się wdać w pertraktacje z delegacją, która przyjechała z Pragi.

Punktem wyjścia do rokowań, przyjętym przez delegację czeskosłowacką było: a) przeprowadzenie dewaloryzacji wszystkich stawek taryfy polskiej, jakie dotyczą eksportu czeskiego do Polski, b) przyznanie przez Polskę szeregu nowych koncesyj poniżej status quo ante, które w rezultacie dałoby wybilansowanie al pari całego polsko-czeskosłowackiego obrotu towarowego.

W tych warunkach prowadzenie rokowań było ze strony polskiej niezwykle utrudnione i jeśli porozumienie zostało osiągnięte, to w dużej też mierze przyczyniły się do tego ustępliwość i takt ze strony przewodniczącego delegacji czeskosłowackiej, dra Juljusza Friedmanna .

Wyniki zaś rokowań, zawarte w IV protokóle dodatkowym, scharakteryzować się dadzą w następujących cyfrowych zestawieniach.

	Stawek celnych zniżkowych.
I. Stan posiadania Czechosłowacji na gruncie traktatu z 23 kwietnia 1925 roku wynosił	259
z tego obecnie	
a) całkowitą waloryzację zachowało	37
b) częściowo zostało zwaloryzowanych	29
II. Jako nowe ustępstwa przyznano Czechosłowacji	131
w tem:	
a) poniżej stanu z przed 14 marca 1928 r. obniżono	8
b) całkowicie zdewaloryzowano . .	65
c) utrzymano częściowo waloryzację	56

Ogółem zatem zniżki celne, objęte IV protokółem dodatkowym, dotyczą mniej więcej 25 proc. całej nowej taryfy celnej, z tego zaś całkowitą dewaloryzację rząd polski zgodził się przeprowadzić zaledwie w połowie tych stawek.

Z naciskiem podkreślić wypada, że jeżeli został zrobiony pewien wyłom w waloryzacji to jest on stosunkowo małoznaczny i waloryzacja w ogromnej większości stawek została całkowicie lub częściowo zachowana. Zaznaczyć przytem należy, że w tych grupach towarowych, które szczególnie wymagają wzmocnienia ochrony celnej, jako to: skóry obuwie, maszyny i t. p., ustępstwa z naszej strony są minimalne, mimo, że za pojedynczą zniżkę w tych właśnie działach Czesi wyrażali gotowość rekompensaty w postaci rezygnacji z dziesiątków, udzielonych im małoznaczących zniżek w innych dziedzinach.

Okoliczność ta ma doniosłe znaczenie dla rozpoczynających się w najbliższych dniach w Warszawie rokowań handlowych z Austrją, a to ze względu na przypadające jej na podstawie klauzuli największe uprzywilejowania, koncesje, przyznane uprzednio Czechosłowacji

Jeżeli tedy przed waloryzacją nasz bilans handlowy z Czechosłowacją nie pozostawia z naszej strony nic do życzenia, zdaje się być prawdopodobnem, że obecnie po waloryzacji, której zdobycze, jak to wykazują przytoczone wyżej dane, udało się we lwiej części utrzymać w protokóle, bilans ten będzie się układał conajmniej tak korzystnie, jak przedtem.

Możliwości zaś naszego eksportu zostały ugruntowane przez potwierdzenie i prolongatę tak ważnych umów, jak węglowa, naftowa i weterynaryjna.

Bilans pierwszych pięciu miesięcy br. w stosunkach z Czechosłowacją powinien służyć za poważną rękojmię na przyszłość: pomimo bowiem niezwykle wzmożonego importu w miesiącach marcu i kwietniu okres ten przyniósł nam saldo dodatnie około 200 milj. koron czeskich.

M. G.

—o§o—

Wystawa spożywcza w Berlinie.

Na odbywającą się w Berlinie wystawę „Wyżywienie i człowiek“ wyjechali w tych dniach przedstawiciele wydziału aprowizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wystawa „Wyżywienie i człowiek“ otwarta została w dn. 5 maja br. i trwać będzie do 12 sierpnia br. Wystawa urządzona zostala z olbrzymim nakładem pracy i energji w czterech ogromnych halach. W pierwszej hali, zajmującej przestrzeń ponad 16.000 m. kw., zgromadzono eksponaty, tablice, wykresy, automaty i aparaty, dotyczące człowieka i jego pożywienia. Jest to jakby generalna rewja zdobyczy wiedzy ludzkiej w tej dziedzinie. Specjalne działy poświęcono matce i dziecku, psychologji pracy i wpływowi pożywie-

nia na człowieka. Oddzielny pawilon z licznemi poddziałami zajmuje pożywienie roślinne. Bardzo ciekawy jest dział aprowizacji miejskiej, a zwłaszcza m. Berlina.

W drugiej hali zademonstrowały swe eksponaty wielkie firmy niemieckie i austrjackie z dziedziny przemysłu spożywczego. Setki modeli poszczególnych fabryk (modele przeważnie w ruchu) umożliwiają zwiedzającym zapoznanie się z procesem powstawania całego szeregu spożywanych przez nich artykułów. Na pierwszem miejscu stoi dział piekarski, z olbrzymim piecem automatycznym, długości około 30 metrów. Cały proces wypiekania chleba odbywa się bez dotknięcia ręką ludzką surowca, przeznaczonego do wypieku.

Następne hale — to hala mleka i mleczarstwa, oraz hala hygjenicznego urządzenia kuchni prywatnej i publicznej.

Całość wystawy stanowi doskonale urządzone muzeum praktycznego życia codziennego. Ponadto przez swe oddziały, poświęcone trosce odżywiania mas i zaopatrzenia miast w zdrowe i tanie produkty, wystawa „Wyżywienie i człowiek" posiada również znaczenie wychowawcze, w pierwszym rzędzie dla działaczy samorządowych.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

WYWÓZ WĘGLA PRZEZ GDAŃSK. Przez port gdański wywieziono w czerwcu r. b. do Szwecji 150.357 ton węgla, do Danji — 91.468 ton, Norwegji — 37.193, Francji — 32.903, Łotwy z 28.488. Finlandji — 26.161. Włoch — 22244, Rosji — 6.600, Holandji — 5.800, Brazylji — 5,080. Afryki 3.874 ton, pozatem mniejsze ilości do Litwy, Estonji i Niemiec. Ogółem wywieziono w czerwcu r. b. przez port gdański 414.000 ton węgla.

KOMITET TECHNICZNY DLA SPRAW WEŁNY. Komitet techniczny dla spraw wełny, pierwszy z pośród komitetów przemysłowych specjalnych, wyłonionych przez Międzynarodową Izbę handlową, w porozumieniu z Ligą Narodów, odbył swe zebranie w Paryżu pod przewodnictwem p. M. F. Vernon Willey. w obecności pp. M. Dubrulle (wiceprzewodniczący) i M. Dore. Na porządku dziennym była sprawa ankiety co do przeprowadzenia międzynarodowej statystyki porównawczej, dotyczącej wełny.

Komitet, w którym są reprezentowane: Niemcy, Stany Zjednoczone, Australja. Austrja. Belgja, Francja, Anglja, Włochy, Japonja, Norwegja. Holandja, Polska i Czechosłowacja, uchwalił jednogłośnie zasady, dotyczące przeprowadzenia międzynarodowej statystyki porównawczej w sprawie wełny, oraz przyjął szereg rezolucyj, które zostaną opublikowane. Komitet uchwalił zarazem wysłać do wszystkich stowarzyszeń i związków zarówno producentów, jak i przetwórców wełny całego świata, kwestonarjusze, z których odpowiedzi będą opracowane przez specjalną podkomisję. Podkomisja ta opracuje raport, który przedstawi przewodniczący komitetu do zatwierdzenia.

Termin następnego zebrania komitetu będzie ustalony przez przewodniczącego w porozumieniu z sekretarjatem Międzynarodowej Izby Handlowej.

PRZEMYSŁ SOLI POTASOWYCH. W „Tempsie", po częściowym zastoju w kwietniu i maju, nastąpiło w czerwcu ożywienie; wysłano 17.137 ton soli potasowych (w maju 1 885), oraz 13.798 ton kainitu (w maju 2.063). Nie wyzyskany kontyngent soli potasowej przez eksportera w miesiącu maju zużyto na zapotrzebowanie krajowe w czerwcu; kontyngent eksportowy soli potasowej w miesiącu sprawozdawczym został odebrany, a prócz tego w drodze wyjątku wysłano również w miesiącu sprawozdawczym kontyngent eksportowy soli potasowych na lipiec; całego kontyngentu kainitu eksporter nie odebrał, niewykorzystane pozostałości zużyte zostaną na potrzeby krajowe.

Kontynuowano roboty poszukiwawcze w okolicy Kropiwnika i Stebnika. Płace zarobkowe, zgodnie z umową zbiorową. podwyższono o 5.27 procent.

EKSPORT STOŻKÓW. Eksport stożków wełnianych rozwija się bardzo pomyślnie; połowa całego wywozu kierowana jest w ostatnich czasach do Stanów Zjednoczonych. W czerwcu r b. wywieziono ogółem 6.528 kg., wartości 214.971.40. Wywóz do poszczególnych państw przedstawiał się w procentach następująco: Stany Zjednoczone A. P. 53 proc., Anglja 21.9, Czechosłowacji, Węgry, Austrja i Jugosławja — 19.2 kraje nadbałtyckie i północne — 6.5, Szwajcarja i Włochy — 2.1 prc. Zwrot cła w m. czerwcu r. b. wyniósł 63.083.39 zł.

UNORMOWANIE EKSPORTU OWOCÓW, WARZYW I WINA W BUŁGARJI. Na skutek zainteresowania się sfer producentów i eksporterów, ministerstwo rolnictwa w najbliższym czasie ma wydać rozporządzenie rejestracyjne dla eksportu owoców, warzyw i wina. przyczem eksport ten postawiony będzie pod kontrolę rządową. Producenci, oraz eksporterzy dążą do uniemożliwienia eksportu pośledniejszej jakości towaru, który w roku ubiegłym uczynił szkody poważne dla eksportu bułgarskiego.

ZBIORY W JUGOSŁAWJI. Z Jugosławji, a specjalnie z południowych rejonów, dochodzą wiadomości o spodziewanych rekordowych zbiorach w r. b. Zbiory jęczmienia oszacowane są na 20 do 24 q z morga, zbiory pszenicy zapowiadają się do 14 q z morga. Ogólna suma tegorocznych zbiorów oszacowana jest na 30 miljonów. Wobec tego, Jugosławja w r. b. poważny kontyngent przeznaczyć będzie mogła na eksport.

Ze sportu.

SOWIECKA SPARTAKJADA.

Mniej więcej w tym okresie czasu, kiedy przeszło czterdzieści narodów stanie do walki o prymat olimpijski w Amsterdamie — sowiety urządzają t. zw. spartakjadę, mającą być **konkurencją dla „burżuazyjnych" olimpjad.**

Rzecz naturalna, że moskiewska spartakjada będzie **cieniem igrzysk olimpijskich zarówno pod względem wyników, jak i liczebności.**

W każdym razie organizatorzy są niezmiernie dumni, że szereg organizacyj sportowych poszczególnych krajów zapowiedział swój udział w spartakjadzie.

Reprezentacja **angielska** składać się będzie z 35 osób i przybędzie d. 26 lipca. Pozatem oczekiwane jest przybycie 60 zawodników **austrjackich, 35 szwajcarskich, 75 finlandzkich i 25 szwedzkich.** W pierwszych dniach sierpnia przybędą reprezentacje **Norwegji, Francji, Estonji i Łotwy.**

Wraz z otwarciem zawodów sportowych dokonana będzie **inauguracja wystawy kultury fizycznej,** składająca się z 15 oddziałów i mająca na celu propagandę kultury fizycznej i pokaz osiągniętych rezultatów w tej dziedzinie przez Z. R. S. S. i inne państwa.

———o§o———

Rozmaitości przedolimpijskie.

W dn. 21 b. m. wyjechała z Krakowa szermiercza grupa olimpijska do Amsterdamu, a mianowicie: **Papeé, Segda, Friedrich** i trener **Szombathely.** Reszta t. j **Zabielski, Laskowski** i **Małecki** wyjeżdża w dn. 30 b. m.

Pierwsza grupa polskich zawodników, a mianowicie lekkoatleci i pięcioboiści przebywają już w Amsterdamie wraz z kilkoma przedstawicielami Komitetu Olimpijskiego. Razem przyjechało z Polski **28 osób.**

Kpt. **Baran,** zgłoszony do Olimpjady, wycofał swe zgłoszenie do pięcioboju nowoczesnego z powodu nadwyrężenia nogi.

Wioślarska ekspedycja wyjeżdża do Amsterdamu w dniu 28 b. m. pod kierunkiem inż. **Lotha.** W skład czwórki wchodzą członkowie Bydgoskiego T. W.: **Bronikowski, Jankowski, Birkholz, Ormanowski** i rez. Kugler oraz sternik **Drewek,** zaś ósemka złożona jest z członków AZS Warszawa, a mianowicie: **Niezabitowski, Łaszewski, Michalski, Ślązak, Wodziński, Sołtan, Urban, Gordziałkowski** i rez. Higersberger oraz sternik **Skolimowski.**

Dn. 24 b. m. wyjechała z Warszawy do Amsterdamu ekspedycja kolarska torowców polskich.

W skład ekspedycji wchodzą następujący kolarze: **Szymczyk,** kierownik ekspedycji, **Podgórski, Lange, Turowski, Oksiutycz, Zybert, Koszutski** i **Reul.** Kolarze złożyli dzisiaj uroczyste przyrzeczenie, iż będą okazywali należne posłuszeństwo kierownikowi ekspedycji, p. Szymczykowi.

Kolarze szosowi wyjeżdżają dopiero w sobotę dnia 28-go b. m. Skład polskiej reprezentacji szosowej nie został ostatecznie ustalony do dnia dzisiejszego. Polski Zw. Tow. Kolarskich cofnął swą poprzednią decyzję, mianującą Kłosowicza, Stefańskiego, Popowskiego i Michalaka reprezentantami polskiego kolarstwa szosowego na Olimpjadzie i urządza jeszcze zawody eliminacyjne.

Do zawodów tych postanowiono dopuścić pięciu kolarzy: **Kłosowicza, Popowskiego, Duszyńskiego, Stefańskiego** i **Michalaka.**

Razem z kolarzami wyjedzie w sobotę członek zarządu Polskiego Zw. Tow. Kolarskich kpt. Wojtkiewicz, oraz prezes Thiele (na własny koszt).

———o§o———

Kronika sportowa.

NAJBLIŻSZE ROZGRYWKI LIGOWE. W najbliższą niedzielę, tj. dn. 29 bm. odbędą się nast. rozgrywki ligowe: we Lwowie Wisła—Hasmonea, w Poznaniu Ł. K. S.—Warta, w Łodzi Czarni—Turyści, w Król. Hucie Pogoń—Ruch, w Toruniu 1. F. C.—T. K. S. i w Warszawie Śląsk—Legja.

WYŚCIGI KOLARSKIE W WIELICZCE urządzone staraniem tamtejszego Klubu cyklistów i motorzystów, odbyły się w niedzielę, dnia 22 bm. z nast. wynikami: W biegu na 15 km. zwyciężył Gierasymenko z „Garbarni" w czasie 32:5.5 przed swoim kolegą klubowym Karamanem i Faichtalem (Makkabi)

W biegu ogólnym 50 km łatwe zwycięstwo odniósł Leibler z „Makkabi" w barwach „Hakoah" w czasie 1 g. 40 min. 4 sek., 2) Sternal (Garbarnia). Bieg o mistrzostwo klubu 50 km. wygrał Belza Władysław w czasie 1 godz. 40 min. 18 sek. przed Włodarczykiem i Kułagą

NOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE DYSKIEM ustanowił na zawodach w Essen doskonały miotacz niemiecki Hoffmeister, uzyskując wynik 48,77 mtr. Wynik ten jest lepszy od rekordu światowego Housera (Ameryka), ponieważ rekord dotychczasowy wynosił 48,20 mtr.

TOROWE REKORDY POLSKIE W KOLARSTWIE I MOTOCYKLIŹMIE przedstawiają się następująco:

Ze startu lotnego: 200 m. Łazarski 12.4 (wyrównali Koszutski i Podgórski), 300 m. Koszutski 19.6(500 i 1000 m. — Lange 33.4 i 1:10,2. 3 klm. — Szymczyk 4:14.

Ze startu zatrzymanego: 200 m. — Szymczyk 16.4, 1000 m. — Barzycki 1:17.8.

Bieg drużynowy 4 klm. — Szymczyk-Lange-Reul-Oksiutycz 5:04.

Tandemy: 200 m. — Gędziorowski i Stankiewicz 12 sek., 1000 — Oksiutycz i Turowski 1:08.

Za prowadzeniem motorów: 10 klm. — Lange 8:31, 25 klm. — Lange 22:03.6.

Rekordy motocyklowe posiada Choiński, a mianowicie: 1 klm. — 33.2. 5 klm. — 1:46, 5 klm. — 3:02, 10 klm. — 6:14. 15 klm. — 10:39.8.

BIEŻNIA OLIMPIJSKA W AMSTERDAMIE NIESZCZEGÓLNA. Bieżnia stadjonu olimpijskiego w Amsterdamie w ostatnim niemal tygodniu przed rozpoczęciem igrzysk, musi ulec zasadniczej zmianie i przeróbce; jak bowiem wykazały próby nie wytrzymuje ona krytyki. Panuje z tego powodu olbrzymie oburzenie na Holendrów, którzy lekkomyślnie odłożyli sprawdzenie urządzeń na ostatnią chwilę, narażając tem samem igrzyska na poważne ryzyko. Również tor kolarski wykazuje znaczne braki.

NAJWIĘKSZA IMPREZA STRZELECKA W POLSCE. IV Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu odbędą się od 17-go do 23-go sierpnia 1928 r. Stanie do strzelań przeszło **1000 zawodników cywilnych i wojskowych z całej Rzplitej,** każdy zaś przeciętnie wystrzeli 100 naboi wojskowych, nie licząc t. zw. małokalibrowych. Przygotowawcze prace na poligonie strzeleckim w Toruniu trwają już od miesiąca, wybudowanych zostanie 50 stanowisk do strzelań na 300 metrów.

Z kadego Okręgu Korpusu weźmie udział w IV Narodowych Zawodach Strzeleckich po 30 zawodników wojskowych i 60 zawodników cywilnych, nie licząc pań i członków Związku Strzeleckiego, Bractw Kurkowych, Myśliwskich i Centralnej Szkoły Strzelniczej.

Zjedzie więc do Torunia z górą 1000 zawodników, reprezentujących najlepsze siły strzeleckie Rzplitej.

Kto chce kupić kawałek Oceanu Atlantyckiego?

Niesłychanie komiczne zdarzenie miało miejsce w miejscowości nadmorskiej Wildwood, w stanie New-Jersey (Stany Zjednoczone). W Stanach na całem pobrzeżu wolno się kąpać każdemu, nikt, nawet gmina, nie ma prawa pobierać żadnych opłat od kąpielowiczów.

W tem oto Wildwood pewnego pięknego dnia zażywało orzeźwiającej kąpieli morskiej dwóch młodzieńców. Wtem, po wyjściu z kąpieli, podchodzi do nich jakiś jegomość i żąda uiszczenia opłaty po 50 centów od każdego za prawo korzystania z kąpieli w morzu. Młodzieńcy wyśmiali dziwaka, sądząc, że to ekscentryczny żart. Jegomość nalegał atoli coraz energiczniej i wkońcu sprowadził policjanta, który zabrał całe towarzystwo dla wyjaśnienia sprawy do komisarjatu. Tu się okazało, iż jegomość ów, Włoch z pochodzenia, nazwiskiem Jacinto, upiera się najzupełniej serjo przy swojem żądaniu i twierdzi, że jest właścicielem kawałka oceanu nawprost Wildwood.

Jacinto opowiedział przytem historję, zakrawającą na bajkę arabską. Przed kilkoma dniami zgłosili się doń jacyś cudzoziemcy z Postville, którzy przedstawili mu się, jako właściciele oceanu Atlantyckiego. Od nich to nabył Jacinto za 400 dolarów na własność całą połać oceanu, rozpościerającą się nawprost Wildwood. W dokumencie, który sprzedawcy oceanu wystawili mądremu Włochowi, zaznaczyli, iż sprzedają mu kawałek oceanu z prawem wyłącznem pobierania opłat za prawo kąpania się w morzu, oraz upoważniają go do wyłącznego korzystania z połowu ryb na całem wybrzeżu Wildwood.

Komisarz, sądząc, iż ma do czynienia z obłąkanym, odesłał Jacinto do sędziego, sędzia zaś wysłał Włocha czemprędzej do szpitala na ekspertyzę. Lekarze, po zbadaniu Jacinto, orzekli, iż jest on najzupełniej zdrów i przytomny na umyśle, odznacza się jednak fenomenalną głupotą. Wobec tego sąd zarządził wysłanie Jacinto z powrotem do jego ojczyzny, oraz rozesłał listy gończe za sprytnymi sprzedawcami... oceanu Atlantyckiego.

Różne wiadomości.

KAPITAN-PILOT EINAR LUNDBORG. Einar Lundborg, bohaterski wybawca gen. Nobile, urodził się w Indjach, gdzie jego ojciec, obecnie 89-letni wikary w Ekeby, pracował jako misjonarz. Matka — córka kapitana marynarki — była również pochodzenia szwedzkiego. Z dziewięciorga ich dzieci troje umarło w Indjach.

Od najwcześniejszych lat Lundborg okazywał nadzwyczajną odwagę i zamiłowanie do przygód. W 1918-ym roku brał udział jako ochotnik w walkach o wyswobodzenie Finlandji, w 1919 walczył o niepodległość Estonji. W 1923 roku wstąpił do armji ojczystej i w 1926 r. został mianowany porucznikiem-pilotem. Obecnie za niezwykłą odwagę, jaką wykazał podczas swej ryzykownej wyprawy na północ, został awansowany na kapitana.

POCZTA 650 LAT TEMU. Historyk szwedzki, dr. Baath, stwierdził na zasadzie źródłowych badań, że regularna komunikacja pocztowa istniała w Sztokholmie już przed 650 laty. Odnalazł mianowicie w bibljotece watykańskiej bullę papieską z 1262 roku, udzielającą urzędowi pocztowemu w Sztokholmie błogosławieństwa Ojca świętego. Okazuje się, że poczta ta, założona przez szwedzkiego męża stanu, Jarla Birgera, łączyła Sztokholm z Rzymem i była obsługiwana przez wędrowców. którzy doręczali również listy na stacjach pośrednich w Europie.

KŁOPOTY MIŁOSNE KSIĘCIA. Książę Chichibu, japoński następca tronu, zakochał się podczas swych studjów w uniwersytecie oksfordzkim w pannie Matsuidara, córce ambasadora japońskiego w Waszyngtonie. M-lle Matsuidara jest piękna, wykształcona i bogata. Ale... nie należy, niestety, do arystokracji. Wobec tego ożenkowi księcia Chichibu stanął na przeszkodzie ceremonjał dworski. Książę wyzwolony z przesądów, uparł się i zadecydował, że nie ustąpi i zostanie wierny swym demokratycznym i postępowym zasadom. Znalazło się jednak wyjście z tej trudnej sytuacji. Z dobrą radą pospieszył szambelan księcia: zaproponował mianowicie, aby pannę Matsuidara zaadoptowała rodzina markiza Takuma. Adoptacja ta odbyła się bez przeszkód, albowiem prawo japońskie nie zabrania adoptować tych, którzy mają nawet jak panna Matsuidara. rodziców cieszących się zdrowiem. W ten sposób stało się zadość tradycjom dworskim i miłości księcia.

NOWY PANCERZ OCHRONNY PRZECIW KULOM. Pewien wynalazca w Chicago, L. Wisbrod, sfabrykował z cienkiej stali szwedzkiej, o jednomilimetrowej grubości, pancerz, który chroni od kul. Pancerz ten waży nie więcej, niż 3½ funta. Doświadczenia, jakie przeprowadził wynalazca z pancerzem, wykazały, iż kule, wystrzelone z brauninga, odbijają się o pancerz i płaszczą. jak grzyby. Nowy ten pancerz ma być nabyty przez policję amerykańską.

GRADACJA ZAWARTOŚCI TRUJĄCEJ ALKOHOLÓW. Rozmaite likiery, wódki nalewki, wina zawierają alkohol różnego gatunku, którego siła trująca jest również rozmaita. Jest ona tem większa im wyższą być musi temperatura, przy której dany alkohol się zagotowuje. Jeśli oznaczymy zgodnie z tem siłę trującą spirytusu etylowego cyfrą 1 (zagotowuje się on przy temperaturze 78 stopni), to spirytus propylowy, gotujący się przy 97 stopnia, otrzyma cechę 2.6; spirytus buthynis — cechę 5.7. spirytus amylis — cechę 7.6. Natomiast spirytus, zawarty w winie jest niesłychanie słaby i zawiera zaledwie 1.2 proc. wymienionych wyżej odmian spirytusu.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.